Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9408. *Lwów, niedziela 23 listopada 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Głos Ojca Św. w sprawie rozbrojenia.

Wyrok śmierci na Romana Bidę ostatecznie zatwierdzony.

Zdradzony mąż ściga niewierną żonę.

AKADEMJA KU CZCI ŻEROMSKIEGO.

Warszawa, 21 listopada. (PAT). Dziś w południe w towarzystwie Hygjenicznem odbyła się uroczysta Akademja z okazji 5-tej rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego. Inicjatywa urządzenia akademji wyszła ze strony Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na akademji nad którą protektorat objął minister dr. Czerwiński, przemawiali: Wacław Sieroszewski, Juljusz Kaden - Bandrowski, dr. Górski i Stanisław Smoleński.

—o—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE WŁOCŁAWKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (st) Policja we Włocławku aresztowała kilku **wybitnych działaczy komunistycznych**, mianowicie: **Dyonizego Zasadę, Jankla Weintranba, Joska Schlaumenbauma**, członków związku młodzieży komunistycznej w Polsce oraz **Stanisława Konopczyńskiego**, delegata okręgowego partji komunistycznej, przy których znaleziono większą ilość **bibuły komunistycznej.** W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono pozatem **sztandary z napisami o treści agitacyjnej**, które miały być porozwieszane **na przewodach telefonicznych i telegraficznych wzdłuż linji Toruń—Warszawa.**



ARYSTOKRATA MORDERCĄ.
(Do artykułu na str. 9-tej).

GOŚCIE BUŁGARSCY W POLSCE.

Warszawa, 21 listopada. (PAT). Dnia 22 b. m. przybywa do Polski dyr. bułgarskiego lotnictwa cywilnego inż. Czokojew w towarzystwie jednego z najlepszych pilotów bułgarskich Matejewa. Celem podróży dyrektora lotnictwa bułgarskiego, jest zapoznanie się z rozwojem naszego lotnictwa komunikacyjnego oraz przemysłem lotniczym dla nawiązania stosunków z tej dziedziny pomiędzy Polską i Bułgarją.

—o—

CHCIELI ZWIEDZIĆ ROSJĘ SOWIECKĄ.

Wilno, 21 listopada. (PAT). Na odcinku granicznym Berkowszczyzna w pobliżu osady Mohylanki patrol K. O. P. zatrzymał dwuch chłopców, którzy usiłowali nielegalnie przedostać się do Rosji sowieckiej. Zatrzymanymi okazali się: 15 letni Marjan Załuga i 18 letni Jan Darowski z Warszawy. Chłopcy ci namówieni przez agitatorów komunistycznych zapragnęli zwiedzić Rosję sowiecką. Obu zbiegów skierowano do Warszawy.

—o—

BEZROBOCIE W AUSTRJI.

Wiedeń, 21 listopada. (PAT). W połowie listopada było w Austrji 219.968 osób bez pracy pobierających wsparcia. W porównaniu do stanu z 31 października liczba bezrobotnych wzrosła o 21 tys.

—o—

Czujność i praca.

Lwów, 22. listopada.

Był moment, w którym doroczny obchód zwycięskiej obrony Lwowa zdawał się swą racją bytu gubić i tracić. Pamiętamy głosy, opowiadające się **przeciw** święceniu tego dnia, bo to miało „jątrzyć i drażnić", bo — jakoby — dobro państwa miało na tem polegać, by **zapomnieć i przekreślić to,** co jest „niepowrotną przeszłością". Głosy te wywołały oburzenie, choć ostatecznie były one objawem dość normalnym. Te same tendencje i takie samo nawoływanie do zapominania spotykamy we Francji i w Anglji. Świadczą one, **jak szybko wietrzeją dziejowe doświadczenia,** aby ustąpić miejsca jakiemuś marzycielskiemu humanitaryzmowi.

Traf, dziwnie złośliwy i ironiczny traf chciał, że ci, którym my mieliśmy wiele przebaczyć i zapomnieć, **przypomnieli się sami.** Słowom pokoju i pojednania przeciwstawili ze swej strony walkę, prowadzoną przy użyciu środków barbarzyńskich. **Akcja sabotażowa była odpowiedzią na przyjazną ofertę,** a wybuch żywiołowej nienawiści gorzką repliką na apel o „niedrażnienie". Przed miastem i krajem stanęło **widmo starego niebezpieczeństwa,** odżyła w całej swej mocy **groźba ataku i nigdy niegasnąca konieczność obrony.** Ci, których czujność uległa uśpieniu, **obudzeni zostali** nową pobudką.

Na tle tych wypadków święto obrony Lwowa stało się znów **aktem bezspornym** i jednoczącym wszystkich Polaków. Jego myśl przewodnia nabrała żywych barw. Nietylko nie wolno zapominać, ale **należy pamiętać,** bo nic nie zmieniło się od lat 12. Nie zmienił się, **nie złożył broni,** nie poszedł za nawoływaniem do współpracy przeciwnik, **a to tylko** mogłoby być powodem naszej demobilizacji.

Więc też przywołamy dziś cienie wielkich dni walki, tragicznych zmagań i wieńczącego je trjumfu. **Przywołamy imiona tych,** którzy wówczas miasto osłonili swą piersią i podejmując czynny protest, zaważyli **nietylko na losach Lwowa, ale i Wschodniej Małopolski.** Przejdziemy raz jeszcze w myśli cały ówczesny epizod dziejowy, bo nauki, płynące z niego, **mogą każdej chwili okazać się potrzebne.**

Nie głosimy nienawiści, nie idziemy szlakiem zemsty. Głosimy tylko **czujność nieustannego pogotowia i konieczność nieustannej pracy.** Jest ona warunkiem dalszego naszego bytu na tej ziemi, ona, a nie frazes odświętnych przemówień i patos okolicznościowych obchodów. Trzeba pracować, **trzeba pazurami wkorzenić się w tę ziemię, do której zaprzeczają nam prawa, trzeba skrapiać ją własnym potem, jak skropiliśmy ją własną krwią.**

Nie ten zwycięża, kto walczy ogniem i niszczeniem, lecz ten, kto buduje. **My jesteśmy tymi, którzy budują.** Z gruzów wznieśliśmy wojennych tysiące i dziesiątki tysięcy domów i stawiamy tysiące nowych. Budujemy drogi i mosty, każdy krok znacząc śladami polskiego umysłu, polskiej, konstruującej ręki, owocami polskiego kapitału. **Cały wysiłek nasz** idzie ku zapewnieniu tej ziemi dobrobytu, ku stworzeniu dla jej mieszkańców najlepszych warunków pracy, ku zapewnieniu jej pokoju. Każdy nowy etap tego dorobku jest **realną i duchową więzią,** na wieki spinającą Małopolskę Wschodnią z Polską.

Tym wysiłkom przeciwstawiają nasi przeciwnicy **siły burzące.** Ładowi — anarchję, pokojowi — walkę, lepszej przyszłości — powrót do przeklętej przeszłości. Ale jak długo z naszej strony nie padnie słowo „kapitulacja", tak długo w tej **walce wartości,** walce kultur, walce światła z ciemnością przewaga będzie po naszej stronie, a najwymowniejszym jej wyrazem — **pozyskanie** dla naszej sprawy lepszej części społeczeństwa ukraińskiego.

Że proces ów **zwo'na dokonuje się,** o tem świadczą również wyniki ostatnich wyborów z tymi tysiącami głosów ukraińskich, które padły na listę pokoju wewnętrznego i współpracy. Dowodzą one, że mimo agitacji, tak wydatnie wspomaganej przez ostatnie wypadki, **kończy się i upada dyktatura moralne,** sprawowana przez grupy rozstroju i wichrzenia. Idea, której wyrazem była obrona Lwowa, **idea wierności Rzeczypospolitej zwycięża.**

Konferencja rozbrojeniowa Ograniczenie wydatków na armje *ma gwarantować pokój światowy.*

Genewa, 21 listopada. (PAT.) Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa omawiała na posiedzeniu, odbytem w piątek, 21 bm., **ogólne zasady ograniczenia i zmniejszenia budżetów wojskowych.**

Lord **Cecil** wypowiedział się za ograniczeniem wydatków na siły lądowe, morskie i powietrzne. Ogólne wydatki nie powinny przekraczać pewnej kwoty.

Delegat Stanów Zjednoczonych **Gibson** odrzucił wniosek lorda Cecila, oświadczając wszakże, iż **Stany Zjednoczone nie przeciwstawiają się wprowadzeniu tej metody ograniczenia budżetów wojskowych w stosunku do innych krajów.** Komitet rzeczoznawców do spraw budżetowych winien skrupulatnie rozważyć szczegóły zaproponowanego ograniczenia budżetów wojskowych.

Delegat niemiecki hr. Bernsdorf wywodzi, iż Niemcy są przeciwko włączaniu tego rodzaju postanowień do konwencji rozbrojeniowej, gdyż **wolą bezpośrednie ograniczenie wszystkich sił zbrojnych** oraz wszystkich kategoryj materjału wojennego.

Delegat Jugosławji, **Marinkowicz** zwraca uwagę komisji na pewne praktyczne trudności wprowadzenia proponowanej metody. Marinkowicz zaznacza, iż **Jugosławja pragnęłaby posiadać pewną swobodę w użytkowaniu ogólnej sumy budżetu wojskowego przy rozdziale na poszczególne rodzaje broni.** Wywód Marinkowicza poparli delegaci Francji i Belgji, którzy domagali się w konkluzji odpowiednich postanowień w konwencji rozbrojeniowej.

Lord Cecil zgodził się ostatecznie na wzmiankowane żądanie, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, iż nie przeszkodzi to skutecznemu ograniczeniu zbrojeń.

Komisja wypowiedziała się 8 głosami przeciwko 7, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, za ogólnem ograniczeniem wydatków wojskowych a przeciwko ograniczeniu pewnych kategorji zbrojeń.

FRANCJA WOBEC DWULICOWEJ GRY NIEMIEC.

Paryż, 21 listopada. (PAT.) W dzienniku „L'Intransigeant" deputowany Fabry omawia taktykę na konferencji rozbrojeniowej w Genewie i zaznacza że w chwili, gdy w Berlinie i w Rzymie wysunięta została na pierwszy plan sprawa rewizji granic, **Niemcy usiłują w Genewie sprowadzić redukcję zbrojeń do kwestji rozbrojenia Francji.** Trudno nazwać polityką zbliżenia takie zachowanie się Niemiec, które polega na zaciętem domaganiu się roz brojenia innych wówczas, **gdy u nich samych 9 miljonów wyborców Hittlerowców i Hugenbergowców zdecydowanych jest dopiąć rewizji traktatów, nawet siłą,** jeżeli zajdzie ku temu potrzeba. Niemcy znowu zbyt szybko działają, chcąc przeprowadzić redukcję zbrojeń przez rewizję traktatów. Obudziły one u Francuzów **instynkt samozachowawczy,** który wytwarza potrzebną równowagę u naszego pokolenia. Czas wreszcie rzucić należyte światło na kwestję rozbrojenia Niemiec i Francji z punktu widzenia traktatu wersalskiego. **Uzbrojenie Niemiec zostało rozmyślnie zredukowane, aby uniemożliwić urzeczywistnienie ich planów odwetowych.** Co się zaś tyczy uzbrojenia Francji, mającego charakter defenzywny, to może być ono doprowadzone tylko do takiego stanu redukcji, w którym uzbrojone Niemcy i inne kraje nie stanowiłyby dla Francji niebezpieczeństwa.

Przysposobienie wojsk. we Włoszech obowiązuje wszystkich

Rzym, 21 listopada. (PAT). W myśl uchwalonego przez Radę ministrów — o czem już donieśliśmy — projektu ustawy o obowiązkowem przysposobieniu wojskowem, organizowane będą przez milicję faszystowską **we wszystkich gminach,** pod bezpośrednim kierunkiem ministerstwa wojny specjalne **kursy roczne,** na których nauka odbywać się będzie **w dni świąteczne.** Uczniowie poddawani będą egzaminom. W związku z tem zmienione zostanie prawo o czasie trwania służby wojskowej. Od tej zasadniczej służby 18 miesięcznej przewidziano są odchylenia w specjalnych warunkach rodzinnych od 12 do 3 miesięcy. Jak zaznacza prasa zarządzenie to ma na celu przygotowanie pod względem fizycznym i wojskowym wszystkich obywateli państwa. Podkreślić należy, że **wychowanie w duchu wojskowym zaczyna się we Włoszech już w latach dziecięcych w rozmaitych organizacjach.** Wszyscy członkowie partji należą do milicji. W ten sposób zrealizowana **jest koncepcja narodu uzbrojonego.**

Papież zabierze głos w sprawie zbrojeń.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (st.) **Według obiegających w Rzymie pogłosek, w najbliższych dniach papież Pius XI. wystosuje opracowywaną obecnie nową encyklikę w sprawie pokoju światowego i zbrojeń. Bliższe** szczegóły encykliki nie są dotychczas znane.



POWÓDŹ NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 21 listopada. (PAT). Z powodu znacznych opadów podniósł się stan wody w rzekach i rzeczkach przepływających przez teren powiatu postawskiego. W niektórych miejscowościach woda zalała pola i drogi **uniemożliwiając komunikację.** Włościanie przebywają zalane tereny konno lub na łodziach.

W BRAZYLJI SPOKÓJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (st) Z Brazylji nadchodzą wiadomości o zupełnem uspokojeniu się zaburzeń rewolucyjnych. W związku z tem należy przypuszczać, iż wydany poprzednio zakaz emigracji do Brazylji zostanie w najbliższym czasie uchylony.

Kiedy Sejm zostanie zwołany?

Oczekiwanie na wynik wyborów do Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 listopada. (Z) Na razie przedstawiciele prasy nie rozporządzają żadnym materjałem informacyjnym, dotyczącym **pozytywnego zwołania Sejmu** i otwarcia obrad parlamentu. Marsz. Piłsudski bawił przed dwoma dniami czas dłuższy na Zamku u Prezydenta Rzplitej i zapewne podczas tej konferencji **sprawy te zostały szczegółowo omówione.** Obecnie jednak ze względu na stosunkowo daleki termin, **żadnych zarządzeń nie wydano**, tak, że w obecnej chwili trudno rozporządzać faktycznym materjałem informacyjnym. Natomiast na podstawie **pogłosek**, które są notowane z kół rządowych, donieść można, że **otwarcie Sejmu nastąpi w terminie późniejszym t. zn. 9 grudnia.** W kołach rządowych oczekują z wielkiem zainteresowaniem **wyniku wyborów do Senatu**, zdając sobie sprawę, że **wynik ten po myśli bloku rządowego jest także ważnym elementem współpracy rządu z parlamentem.** Dopiero po ukończeniu tych wyborów w przyszłym tygodniu zapaść mają już **definitywne decyzje** co do programu prac parlamentarnych.

Ścisłe obliczenie mandatów poszczególnych list.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (Z). Na podstawie ścisłych obliczeń państwowa komisja wyborcza, która zbierze się na posiedzenie w poniedziałek, 24. bm. dokona rozdziału mandatów z list państwowych i mandatów z okręgów. Według obliczeń ostatecznie po szczególne listy otrzymają następującą ilość mandatów:

Lista nr. 1 — 249, nr. 4 — 63, nr. 7 — 80, nr. 11 — 21, nr. 12 — 5, nr. 14 — 4, nr. 17 — 2, nr. 18 — 1, nr. 19 — 14, komuniści — 4, samopomoc chłopska — 1. Z listy nr. 1 wybrano dwu członków Ch. D., a mianowicie ks. Szydelski (Lwów-miasto) i prof. dr. Stefan Bryła (Sambor). Prawdopodobnie obaj wstąpią do klubu parlamentarnego Ch. D.

—o—

Dr. Ostrowski posłem miasta Lwowa.

P. Ignacy Jaeger przyjmuje mandat tarnopolski.

Lwów, 22. listopada.

Jak się dowiadujemy, p. Ignacy Jaeger zrezygnował definitywnie z mandatu lwowskiego i zdecydował się przyjąć mandat tarnopolski. W związku z tem należy zaznaczyć, że opróżniony po p. pośle Jaegerze mandat lwowski przypadnie w udziale dr. Stanisławowi Ostrowskiemu, prymarjuszowi szpitala powszechnego.

Wyrok śmierci na Bidę został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (st.) Sąd Najwyższy ogłosił dziś w południe wyrok w procesie członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Mocą wyroku I. Instancji został skazany oskarżony Roman Bida na karę śmierci, inni zaś oskarżeni po 4 lata ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok I. Instancji, mocą którego Bida został skazany na karę śmierci, stał się prawomocny i będzie wykonany, o ile p. Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski, do której obrońcy mają się uciec.

Konserwatyści atakują Mac Donalda. Zapowiedź wniosków o votum nieufności.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 listopada. (st). Z Londynu donoszą: Konserwatyści zamierzają wnieść do Izby Gmin szereg wniosków nieufności dla rządu. Jeden z takich wniosków zarzuca rządowi, iż zaniedbał rozpatrzenia sprawy rozszerzenia stosunków handlowych w granicach Imperjum Brytyjskiego podczas konferencji premjerów brytyjskich. Debata nad tym wnioskiem odbędzie się w przyszłym tygodniu, przyczem Mac Donald wystąpi w obronie rządu.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O OBNIŻENIU PENSYJ URZĘDNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 listopada (st). Ze źródeł urzędowych zaprzeczają puszczanym pogłoskom, jakoby rząd miał zamiar w najbliższym czasie przeprowadzić obniżkę pensyj funkcjonarjuszom państwowym.

—o—

LEGITYMIŚCI WĘGIERSCY WOBEC OTTONA HABSBURGA.

Budapeszt, 21. listopada. (PAT). Wczoraj z okazji rocznicy urodzin arcyksięcia Ottona, odbył się bankiet, wydany przez legitymistów. Hr. Aponnyi w toaście swoim wyraził niezachwiane przywiązanie do zasady ciągłości prawa dziedziczności tronu oraz do króla, prawo to uosobiającego. Nie mniej jednak zaznaczył mówca, **nie uczynimy ani jednego kroku w kierunku realizacji tej zasady, o ile ma to przynieść szkodę naszej ojczyźnie.** Będziemy się starali usunąć niebezpieczeństwo na przyszłość. Na razie jednak protestujemy jak najenergiczniej przeciwko wszelkiej idei uregulowania kwestji tronu w ten sposób, który mógłby oznaczać wyrzeczenie się zasady ciągłości.

—o—

TABLICE PAMIĄTKOWE KU CZCI MICKIEWICZA W WILNIE.

Wilno. 21 listopada. (PAT.) Grono maturzystów b. I. Gimnazjum w Wilnie z lat 1907, 1908 i 1909 ufundowało tablice pamiątkowe na dwóch domach w Wilnie, w których mieszkał Adam Mickiewicz, a mianowicie na domu Nr. 5 przy Zaułku Literackim i Nr. 46 przy ul. Wielkiej. Odsłonięcie obu tablic nastąpi niebawem w dniu 75-tej rocznicy skonu Wieszcza.

AKADEMJA KU CZCI ŚNIADECKIEGO.

Wilno, 21 listopada. (PAT). Staraniem rektora i Senatu U. S. B. odbył się w Wilnie w dniu 21 b. m. **uroczysty obchód stulecia śmierci Jana Śniadeckiego.** Obchód rozpoczął się nabożeństwem żałobnem w kościele św. Jana o godz. 11-tej poczem o 11.45 odbyła się w auli kolumnowej P. S. B. **uroczysta akademja**, którą zagaił rektor dr. Aleksander Januszkiewicz. Na akademji, wiceminister W. R. i O. P. ks. dr. prof. Żongołłowicz wygłosił odczyt p. t. „Jan Śniadecki, jako rektor". Jako o matematyku i astronomie, mówił następnie o Śniadeckim prof. dr. Władysław Dziewulski, zaś prof. dr. Kazimierz Kolbuszewski wygłosił odczyt o stanowisku Śniadeckiego wobec współczesnych prądów kultury polskiej.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE WPŁAT DO SKARBU PAŃSTWA.

Warszawa, 21. listopada. (Z). Ukazało się rozporządzenie Prezydenta, kontrasygnowane przez wszystkich członków rządu, w którem p. Prezydent na podstawie art. 44 konstytucji postanawia, że wszelkie wpłaty na rzecz skarbu państwa i wypłaty skarbowe mogą być dokonywane jedynie za pośrednictwem Banku Polskiego, PKO., kas państwowych, względnie poborców dochodów państwowych.

O ile osobna ustawa nie postanowi inaczej, wszelkie wolne fundusze skarbowe mają być lokowane jedynie **w Banku Polskim i P. K. O.** z tem, że do wysokości 1/4 płynnych zapasów kasowych z funduszów tych mogą być nabywane i skupywane przez Bank Polski do skarbu państwa i opatrzone żyrem bankowem **krótkoterminowe weksle handlowe**, zdolne do redyskonta w Banku Polskim oraz akcepty bankowe. **Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.**

—o—

KONCERT HUBERMANA W BERLINIE.

Berlin, 21 listopada. (PAT.) W sali teatru Scala odbył się wczoraj koncert znanego skrzypka polskiego Hubermana. Na program złożyły się trzy koncerty: Bacha, Mozarta i Bethovena. Sala była szczelnie wypełniona. Produkcje znakomitego skrzypka publiczność przyjmowała gorącymi oklaskami.

—o—

ZJAZD HISTORYKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (Z) Dnia 28. listopada rozpocznie się w Warszawie zjazd historyków polskich. Uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych powstania listopadowego i **udadzą się na wycieczki zbiorowe na pola bitew pod Pułtuskiem, Ostrołęką i Radziminem.** Zjazd trwać będzie do 4. grudnia.

Co przyniesie ta podróż. Berlińskie rozmowy Bethlena mogą mieć poważne skutki. Opinja prasy wiedeńskiej.

Budapeszt, 21. listopada. (PAT) Prezes Rady ministrów hr. Bethlen wyjechał dziś o godz. 12.15 do Berlina. Przed odjazdem swoim hr. Bethlen oświadczył przedstawicielom prasy, iż **z wielką radością skorzystał ze sposobności udania się do Niemiec.** Premjer wspomniał o wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej przez dra Curtiusa, stwierdzając, iż

po'ityka zagraniczna Niemiec i Węgier zmierza do analogicznych celów.

Premjer oświadczył, że jest przygotowany na to, iż w związku z jego podróżą do Berlina ukażą się ponownie w prasie **liczne komentarze** na temat utworzenia bloku rewizjonistycznego. Premjer podkreśla, że wizyta jego w Berlinie **nie pozosta'e w żadnym związku z jakiemkolwiek nowem ugrupowaniem**, a ma głównie na celu podkreślenie

szacunku narodu węgierskiego dla cenionego niezwykle przez cały świat prezydenta Rzeszy niemieckiej,

oraz wyrażenie gorącego uczucia przyjaźni, jaką naród węgierski żywi dla wielkiego narodu niemieckiego.

Rewizja traktatów zasadniczym celem.

Wiedeń, 21. listopada. (PAT) Organ niemiecko-narodowy „Wiener Neuste Nachrichten" wywodzi, że podróż hr. Bethlena do Berlina ma w pierwszej linji na celu **sprawę traktatu hand'owego węgiersko-niemieckiego.** Rokowania w sprawie traktatu taryfowego zostały przed dwoma laty przerwane, ponieważ **Niemcy pragnęły przedewszystkiem wyjaśnić stosunek swój do Polski;** obecnie jednak znajduje się polityka gospodarcza Niemiec pod znakiem agrarnej ochrony celnej. Niemcy wyzyskały wszystkie korzyści, wynikające z klauzuli największego uprzywilejowania **i stały się głównym dostawcą przemysłowym Węgier.** Hr. Bethlen będzie się starał uzyskać w Berlinie odpowiednie **koncesje na rzecz rolnictwa węgierskiego.** W czasie wizyty w Berlinie omawiane będą także sprawy polityczne, a mianowicie **kwestja rozbrojenia,** ochrony mniejszości,

a przedewszystkiem rewizja traktatów pokojowych.

Rozmowy berlińskie na ten temat nabiorą aktualności wobec rewizjonistycznej kampanji niemieckiej, która rozpoczęła się, jak przyznaje dziennik wiedeński, po wyborach do Reichstagu.

„Wr. N. Nachr." spodziewają się, **że obydwa państwa złączą swe wysiłki celem uzyskania rewizji traktatów pokojowych.** Rozmowy berlińskie dotkną także **sprawy pełno'etności arcyksięcia Ottona,** która to sprawa wywołała pewne zaniepokojenie w kołach Anschlussu. Hr. Bethlen zapewni w Berlinie, że **kwestja królestwa na Węgrzech jest kwestją wyłącznie narodowo-węgierską** i że będzie ona załatwiona w drodze konstytucyjnej przez kompetentne czynniki węgierskie. Pozatem nie posiada ona **żadnego aktualnego znaczenia** dla obecnego ustosunkowania się sił europejskich.

Co się tyczy dążeń państw agrarnych, będą one mogły być osiągnięte — pisze dalej dziennik — w drodze porozumienia z Niemcami. **Niemcy uważają południowy wschód za korzystny rynek zbytu dla swoich towarów przemysłowych i pragną również zwiększyć siłę nabywczą tamtejszej ludności ro'niczej.**

MANIFESTACJE ZA PRZYŁĄCZENIEM AUSTRJI DO NIEMIEC.

Wiedeń, 21. listopada. (PAT) W odpowiedzi na ogłoszenie pełnoletności arcyksięcia Ottona Habsburga, odbyły się wczoraj **w całej Austrji zgromadzenia na rzecz Anschlussu austrjackiego do Niemiec.** Na zgromadzeniu odbytem w Wiedniu uchwalono rezolucję, która protestuje przeciwko twierdzeniu wypowiedzianemu w parlamencie francuskim, jakoby w Austrji osłabło dążenie do Anschlussu.

Restauracja monarchji na Węgrzech

OPINJA PÓŁOFICJALNEGO ORGANU FRANCUSKIEGO MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 21 listopada. (PAT.) „Le Temps" zastanawiając się nad sprawą roszczeń Habsburgów do tronu węgierskiego, wyraża **wątpliwość, aby dzień osiągnięcia pełnoletności przez arcyksięcia Ottona miał się zaznaczyć puczem monarchistycznym na Węgrzech.** Dziennik wyraża przekonanie, iż działalność nazbyt gorących zwolenników musi raczej **krępować arcyksięcia Ottona,** zobowiązanego do zachowania rezerwy politycznej wobec Belgji, która mu udzieliła azylu. Bez względu na tragiczne losy b. cesarzowej Zyty, uwaga sytuacji europejskiej nie pozwala na to, aby **restauracja Habsburgów mogła być rozważana z punktu widzenia sentymentalnego.** Wobec zaś zobowiązań traktatowych Węgier w stosunku do sojuszników, sprawa restauracji nie zdaje się znajdować w dziedzinie rzeczywistości politycznej, zwłaszcza, iż **pobudziłaby ona dążenia do rewindykacji terytorjalnych,** wobec których państwa Małej Ententy nie mogłyby pozostać obojętnemi. Zastanawiając się nad argumentami, iż restauracja Habsburgów na Węgrzech utrudniłaby przyłączenie Austrji do Niemiec, dziennik stwierdza, że w związku z postępem ewolucji demokratycznej w Austrji, **szanse arcyks. Ottona są bez porównania mniejsze we Wiedniu, niż w Budapeszcie.** „Le Temps" kończy, zaznaczając, iż jest rzeczą naturalną, że arcyks. Otton podtrzymuje w zasadzie prawa przekazane mu przez ojca, jednakże dla pokoju Europy i przyszłości Węgier **należy pragnąć aby nie próbował on potwierdzić swych praw przez awanturniczą próbę,** pozwalając się pociągnąć swoim zwolennikom, których zbytnia niecierpliwość łatwo **może skłonić go do popełnienia nieostrożności.**

Rumunja otrzymała pożyczkę francuską.

Wiedeń, 21 listopada. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: „Bank d'Acceptation" zawarł wczoraj umowę z rządem w sprawie uruchomienia pożyczki **w wysokości 200 miljonów fr. franc., czyli 1 miljard 200 miljonów lei.** Pożyczka będzie zagwarantowana przez bank państwowy i rozdzielona między poszczególne banki. **Pożyczka służy dla celu kredytów rolniczych.** Rolnicy otrzymają pożyczkę na 3 miesiące, którą będą mogli dwa razy prolongować. **Oprocentowanie nie przekroczy 9 od sta.**

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW SĄDOM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (Z) **W związku z bliskiem zwołaniem ciał ustawodawczych sprawa wydania sądom posłów i senatorów nabiera specjalnego znaczenia. Jak się dowiaduje Wasz Korespondent, w poprzednim Sejmie zgłosiły władze państwowe do Sejmu i Senatu 57 wniosków o wydanie posłów i senatorów, z tego na 33 wniosków nie otrzymano odpowiedzi, odmówiono wydania w 3 wypadkach, w stosunku do jednego posła wniosek stał się nieaktualny wskutek utraty mandatu, w stosunku do 3 innych Sejm zawiesił postępowanie. Wydano zaś przez cały czas trwania kadencji sejmowej 7 posłów.**

—o—

Sytuacja polityczna w Hiszpanji. Król grozi zamachem stanu i ogłoszeniem nowej dyktatury.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (st) W dzisiejszych rannych dziennikach paryskich opublikowano wiadomości o **sytuacji politycznej w Hiszpanji** stwierdzające, iż **król Alfons planuje ogłoszenie nowej dykatury wojskowej,** wzorowanej na dyktaturze Primo de Rivery. Król odbył konferencję z dyrektorem hiszpańskiej policji bezpieczeństwa gen. Mola. **Dyrektorjat wojskowy ma składać się** — według doniesień dzienników — **z 4 generałów.** Obecny premjer hiszpański gen. Berenguer zajmuje stanowisko niewyraźne. Po konferencji króla Alfonsa z gen. Mola, Berenguer udał się do króla i **odbył dłuższą konferencję.** Po tej konferencji miał oświadczyć, iż **należy liczyć się z groźbą zamachu stanu ze strony kró'a,** za którą on premjer nie chce brać żadnej odpowiedzialności.

—o—

STRAJK W BARCELONIE TRWA.

Barcelona, 21 listopada. (PAT.) Mimo polecenia, wydanego przez syndykat, praca nie została podjęta **ani w fabrykach ani w wielkich przedsiębiorstwach,** ani też przez kierowców taksówek. W mieście panuje spokój, do żadnych zajść nie doszło.

—o—

UMOWA MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Berlin, 21. listopada. (PAT) Dnia 21. bm. podpisano w ministerstwie komunikacji w Berlinie umowę między Polską **w imieniu swojem i imieniu Wolnego Miasta Gdańska i Niemcami,** dotyczącą ułatwień w międzynarodowej komunikacji kolejowej **między Prusami Wschodniemi,** jakoteż resztą Rzeszy niemieckiej a trzeciemi państwami, przez Polskę i obszar Wolnego M. Gdańska. **Umowa wchodzi w życie po ratyfikacji.**

—o—

SPODZIEWAĆ SIĘ NALEŻY OCIEPLENIA I ODWILŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 listopada. (st) Od dwu dni Polska dzieli się na dwa obszary pod względem pogody. **Obszar odwilżowy na zachodzie kraju i część mrozów na Wschodzie, Północy i środku.** W ciągu doby ub. i dnia dzisiejszego sytuacja pod tym względem nie wiele się zmieniła. Dziś rano w Cieszynie notowano 7 stopni ciepła oraz drobne deszcze. Najniższą temperaturę notowano w Wilnie — 8, w Warszawie o godz. 8 rano — 3, w nocy — 4. **Śnieg przedpołudniem padał we Lwowie,** Bydgoszczy, Zaleszczykach i Warszawie. W górach w dalszym ciągu panuje **odwilż.** W Zakopanem pada deszcz przy temperaturze plus 11, w Tatrach wieje **wiatr halny,** który pozrywał przewody telefoniczne, przerywając zupełnie połączenia. **Na ogół spodziewać się należy ocieplenia,** które nastąpi po obrocie wiatrów ze wschodnich na zachodnie. Spodziewana odwilż obejmie cały kraj z wyjątkiem Wileńszczyzny.

—o—

KONCERT KIEPURY WE WIEDNIU.

Wiedeń, 21. listopada. (PAT) Wczoraj dał Jan Kiepura w wielkiej sali Konzerthausu, przepełnionej doborową publicznością, koncert, w którym odśpiewał szereg utworów autorów **zagranicznych i polskich.** Publiczność, rozentuzjazmowana, wywoływała go po każdej pieśni **po kilkanaście razy.** Kiepura odśpiewał nad program kilka pieśni polskich. Podobnego sukcesu nie pamiętają oddawna we Wiedniu.

ZYGZAKI.

Zmierzch zapałki.

Lwów, 22 listopada.

Ma już blisko lat 100. Pamiętam ;‹dnak jej urodziny w polskiej wsi, mniej więcej przed 50 laty. Wypierała właśnie odwieczne krzesiwo. Wzniecano niem ogień uderzając krzemieniem o kawałek stali, przy której trzymano włókno wysuszone jakiegoś grzyba drzewnego. Przyszła najpierw drobna, smukła, ze srebrzystą główką. Później zmieniła ją na czerwoną. W chacie była luksusem i chowano ją przed dziećmi wysoko na okapie paleniska, bo kuchnia z kominem była wtedy rzadkością. Wreszcie opanowała niepodzielnie ognisko. Pożarła tysiące hektarów lasów osikowych i zniszczyła albo przynajmniej zatruła setki tysięcy organizmów ludzkich. Zorjentowano się trochę późno, ale wreszcie proskrybowano ją. Miejsce jej zajęła cudzoziemka, Szwedka, „Och Phosphor“. Szwedka miała fryzurę bez fosforu i wskutek tego miała od poprzedniczki mniej temperamentu: zapalała się tylko, gdy spotkała sobie prawdziwie sympatyczny przedmiot. Urodziny zaś jej nie były śmiercią dla otoczenia.

Ale i cudzoziemka po pewnym czasie spotkała się z konkurentką. Była nią zapalniczka benzynowa. Prawdziwy produkt wojenny, bo w początkach wyrabiany przeważnie z łusek nabojów karabinowych. Zapalniczka stała się z czasem tak groźną dla zapałki że dla ratowania tej ostatniej opodatkowano pierwszą. Czy to jej wiele pomogło nie wiem, a że jej przy podwyższeniu ceny według zamierzonego układu ze Szwedami zaszkodzi, obawiam się.

W ostatnich dniach urósł zapałce konkurent, który, o ile wiadomości o nim nie są przesadzone, może ją uśr 'ercić.

Nazywa się „Bonalin“. Wyrabia go jeden z największych niemieckich koncernów chemicznych. Podczas fabrykacji jest on płynem przeźroczystym, bez woni i nie plamiącym. Gdy napełnimy nim tubkę, podobną jakich się używa przy paście do zębów, tężeje i staje się masą. Przy pociśnięciu tubki występuje na zewnątrz jako wodnista kropelka, bardzo łatwo ulatniająca się. Gdy masą tą, przypominającą „suchy“ alkohol lub benzynę, napełnimy zapalniczkę, możemy w sekundzie zapalić ją 6 razy. Takie zaś jedno zapalenie kosztuje, o ile chodzi o sam „bonalin“, 1/50 część grosza.

Gdy zaś cena pudełka zapałek wynosić będzie 10 groszy, jedno zapalenie papierosa, ponieważ w paczce jest około 50 zapałek, będzie kosztowało 1/5-tą grosza, czyli 10 razy tyle, co użycie „Bonalinu“.

O ile ten ostatni nie okaże się humbugiem. O ileby nim nie był, za niewiele lat zapałka może tak przejść do historji, jak przeszło krzesiwo.

ar.

Listy z Paryża. Wisła granicą Francji.

Otwarcie obrad w Palais Bourbon.- Interpelacja partji radykalnych unionistów.- Wywiad z Franklin-Bouillon.- Nocne posiedzenie Izby Deputow.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“)

Niedawno zwracaliśmy w artykule wstępnym uwagę na doniosłość toczącej się obecnie w parlamencie francuskim dyskusji nad polityką zagraniczną i niebezpieczeństwem niemieckiem. Poniższa korespondencja poświęcona jest właśnie temu zagadnieniu i jest poniekąd uzupełnieniem materjału depeszowego z ostatnich dni. **Red.**

Paryż, 17 listopada.

Po wakacjach parlament francuski **rozpoczął obrady wnoszeniem i omawianiem interpelacyj w sprawie polityki zagranicznej.**

Dyskusję zainaugurował deputowany **Franklin - Bouillon** w imieniu partji radykalnych — unjonistów. Już przedtem mieliśmy kilkakrotnie sposobność zapoznać się z jego stanowiskiem wobec obecnej polityki zagranicznej Niemiec, oraz wobec Polski, jako państwa sprzymierzonego.

Przestroga!

Przemówienie Franklin - Bouillona nie miało **charakteru krytyki polityki pacyfistycznej,** której symbolem jest imię **Brianda.** Przeciwnie — należy stwierdzić, że mówca **oddał hołd** ministrowi spraw zagranicznych, którego słowa wypowiedziane na ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie, aplaudują wszyscy Francuzi. Interpelacja deputowanego Seine-i-Oise była raczej **przestrogą,** zwróceniem uwagi na trudności i niebezpieczeństwa, za które polityka Francji, dążąca do współpracy pokojowej, musi wziąć na siebie odpowiedzialność.

Najważniejszym szczegółem **z długiego** przemówienia Franklin - Bouillona jest to, **jakie środki** należy przedsięwziąć w stosunku do Niemiec, które **dążą do rewizji granic,** zwrócenia Górnego Śląska i zniszczenia „korytarza“. Zdaniem mówcy rząd francuski winien oznajmić, że **Francja n'gdy nie zezwoli,** aby drogą pośrednią lub bezpośrednią naruszono granice, ustanowione przez Traktat Wersalski i będące gwarancją pokoju.

— W chwili, gdy się **ustąpi centymetr kwadratowy, całość traktatu zostan'e unieważniona.** Jak będziemy mogli spoglądać na naszych sprzymierzonych, jeżeli pozwolimy naruszyć tę zasadę? Co pomyśli **Polska, Belgja,** jeżeli im nie zapewnimy możności rozwoju pokojowego?

Granica Francji nie leży nad Renem, ona leży nad Wisłą („La frontière de la France n'est pas sur le Rhin, elle est sur la Vistule“).

Nie uznać tego, znaczy zagrozić granice Renu.

Interpelacja Franklin - Bouillona wywarła **głębokie wrażenie** nie tylko we Francji, ale również i daleko po za jej granicami.

Kilka dni po tem przemówieniu udałem się z ciekawości dziennikarskiej do prywatnego mieszkania Franklin - Bouillona w pobliżu kościoła Madeleine. Chciałem go prosić o opinję co do „zagadnienia korytarzowego“, a dalej czy niemiecka propaganda ostatnich tygodni zyskała zwolenników we Francji i czy istnieje dla Polski niebezpieczeństwo wojny z Niemcami.

Z prawdziwą **francuską uprzejmością** przyjmuje mnie Franklin - Bouillon, człowiek o wybitnych walorach politycznych i wysokiej inteligencji.

— Jakiego kierunku politycznego jest pismo pańskie?

I natychmiast, nie czekając na odpowiedź, dodał:

— **Zresztą jest to wszystko jedno. Wystarczy mi, że jest pan Polakiem.** Interpelacje w sprawie naszej polityki zagranicznej **nie są jeszcze wyczerpane. Izba** deputowanych **ma** ogółem **58 interpelacji do omówienia,** wobec tego dyskusja nad polityką zagraniczną jeszcze nieco przeciągnie się.

— Pan, jako dziennikarz zrozumie, że mi trudno w tej chwili odpowiedzieć na pańskie pytania, zanim nie słyszeliśmy ministra spraw zagranicznych.

— Rzeczywiście też nie mogę udzielić panu wyczerpującego wywiadu **przed ostatecznem zakończeniem obrad parlamentarnych.** Moje i mojej partji stanowisko wobec Polski, państwa z nami sprzymierzonego, zna pan zapewnie dobrze choćby z ostatniego mego przemówienia w Izbie deputowanych.

Poczem żegna mię, zapraszając, żebym się jeszcze raz zgłosił do niego.

Na ostatniem nocnem posiedzeniu Izby deputowanych, które trwało do 4. nad ranem, odpowiedział **Briand.**

Przemówienie jego miało **charakter ogólny,** mimo to było wyczerpujące i jeszcze raz było wyrazem francuskiej **polityki pokojowej.**

Minister spraw zagranicznych uzyskał votum zaufania.

Wiesal.

W 12-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Hołd poległym i pamięć o żywych oto godne uczczenia wielkiego czynu

Lwów, 22. listopada.

(jp.) Doroczny obchód pamiętnego dla mieszkańców Lwowa i dla całej Polski dnia 22. listopada, w którym miasto nasze zostało oswobodzone z trwającej 21 dni inwazji ukraińskiej, rozpoczęło w dniu wczorajszym nabożeństwo żałobne, odprawione w kościele św. Anny, gdzie Mszę św. odprawił kapelan III Odcinka, placówki opatrunkowej **ks. Marjan Jakubowski.** W nabożeństwie uczestniczyli Obrońcy Lwowa wraz z ówczesnymi i obecnymi przedstawicielami władz naczelnych, poczty ze sztandarami i liczna publiczność. Wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr, które przeszły ulicami miasta. W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg uroczystości. Po nabożeństwie odprawionem o godz. 9-tej w Bazylice archikatedralnej, uda się pochód organizacyj i stowarzyszeń na Cmentarz Obrońców Lwowa dla złożenia hołdu poległym bohaterom.

*

W związku z obchodem tej pamiętnej rocznicy należy jeszcze poświęcić kilka słów wspomnienia zasługom, które dotychczas nie doczekały się należnego im uznania. Do takich należą **Zakłady Sióstr Felicjanek** przy ul. Janowskiej i przy ul. Rema. Pozostawały one w ścisłym kontakcie z **Odcinkiem III Braci Albertynów i Góry Stracenia, który tak wielką rolę odegrał w obronie Lwowa.** Do Sióstr uciekano się o opatrunki i pomoc w prowiantach, one brały też pełen poświęcenia udział w opatrywaniu rannych a wszystko czyniły cicho, ofiarnie. Pamiętają jednak dobrze kombatanci dni listopadowych 1918 roku, ile zawdzięczają **ofiarnej pomocy SS. Felicjanek.** Z uwagi na to trudno zrozumieć, jak się to stało, że podczas



Ks. kap. Marjan Jakubowski, który kierował placówką opatrunkową w Zakł. Braci Albertynów.

gdy tyle innych placówek Obrony Lwowa dawno już otrzymało należne im odznaczenia, o **Siostrach Felicjankach dotychczas nie pamiętano.** Spodziewać się należy, że przypomnienie to nie minie bez echa i skłoni czynniki miarodajne do nagrodzenia tego zaniedbania.

Niemniej inna jeszcze sprawa powinna znaleźć oddźwięk w naszem społeczeństwie. Wspomnieliśmy już wyżej, jak **wybitny udział brał Odcinek III w zmaganiach o utrzymanie polskości naszego Grodu.** Ostoją tej akcji był Zakład OO. Albertynów, który stał się warownią obrońców, a zarazem szpitalem dla rannych i miejscem pokrzepienia i **posiłku**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ.

dla strudzonych bojem. Bracia Albertyni z kapelanem swoim **ks. Marjanem Jakubowskim** na czele, nie szczędzili ofiar, narażali siebie i Zakład na najwyższe nie bezpieczeństwo w służbie dla Lwowa i Rzpltej. Był czas, gdy głośno sławiono ten czyn patrjotyczny skromnych Braci. Jednak później, jak gdyby poszło to w zapomnienie, społeczeństwo nasze nie troszczy się niemal zupełnie o tę placówkę, która i obecnie spełnia **doniosłą służbę społeczną, wychowując ubogą młodzież**, jedynie z datków, zebranych drogą kwesty. Datki jednak są tak skąpe, że **zarówno wychowankowie, jak i Bracia żyją w najwyższym niedostatku.** Pamiętajmy, że miarą wartości społeczeństwa jest odpowiednie uznanie zasług. Bracia Albertyni posiadają ich niemało, dowiedli tego tak w czasach burzy dziejowej, jak i w obecnej swej działalności

ROZWIĄZANIE RADY ZAŁOGOWEJ W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 listopada. (st). Wojewódzki inspektor pracy na Śląsku **rozwiązał** w Królewskiej Hucie **radę załogową.** Przyczyną tego zarządzenia jest fakt, iż **niektórzy członkowie rady przekroczyli swoje kompetencje** w sposób tendencyjny ze szkodą dla Państwa Polskiego. M. in. członkowie rady załogowej Niemcy **wystawiali** zwolnionym pracownikom **zaświadczenia, które można było wykorzystać na zewnątrz państwa na szkodę Polaków.** W zaświadczeniach tych rada załogowa umieszczała notatki, że dany robotnik lub urzędnik został zwolniony z pracy dlatego, że optował na rzecz Niemiec. Świadectwa te miały być później **wyzyskane zagranicą dla celów antypolskich.** Na miejsce rozwiązanej rady załogowej zaprowadzono rade komisaryczną.

ZAKAZANA DEMONSTRACJA W TYROLU.

Wiedeń, 21 listopada. (PAT). W Tyrolu wre namiętna walka między Heimwehrą i Hitlerowcami z jednej strony, a narodowcami z drugiej, **z powodu ugodowego zachowania się Heimwehry i Hitlerowców wobec Włoch.** Heimwehra w Insbrucku zwołała na dziś wieczór **zbrojny pochód** demonstracyjny celem zaprotestowania przeciwko zachowaniu się policji wobec Heimwehry w czasie ostatnich zajść na zgromadzeniu, zwołanem przez narodowców niemieckich. **Książę Stahremberg zabronił odbycia tej demonstracji.**

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, któ ra za nią odpowiedzialności nie bierze.

Sprostowanie.

W notatce „Gazety Porannej” z dnia 17 listopada b. r. dotyczącej wiecu BBWR odbytego w Trembowli na dniu 12 b. m. zapodano mylnie skład prezydjum tegoż wiecu, albowiem w skład prezydjum weszli pp. Willner Herman, Einleger Juda i Fischer Izydor, a nie jak poprzednio myślnie podano pp. Lass A. i Podhorzer Eisig.

10360. JUDA EINLEGER.

Czciciele wulkanów w Warszawie

CIEKAWE INFORMACJE O SEKCIE BACHAISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (st) W Warszawie krążą pogłoski o istnieniu w **stolicy sekty bachaistów. Sekta ta** założona została w r. 1835 przez Persa **Mahometa z Szyrasu.** W pierwotnej swej formie była ona protestem przeciwko niektórym zarządzeniom Islamu, **przedewszystkiem zaś wa'czyła** o **równouprawnienie kobiet.** Mahomet z Szyrasu prześladowany przez rząd turecki musiał uchodzić, wreszcie **został powieszony** w r. 1840. Tymczasem sekta rozszerzyła się i w zmienionej postaci przedostała się do Europy. Obecnie **największą ostoją sekty jest Anglja.** Współcześni bachaiści czczą jako świętego Mahometa z Szyrasu. Drugą świętością są dla nich **kratery wulkanów.** Z pierwotnych zasad bachaizmu pozostała tylko idea wyższości kobiet. Z tych właśnie powodów znalazła ona takie rozpowszechnienie w Anglji, gdzie sufrażystki walczyły o prawa kobiet. Obecnie wpływy tej sekty **przedostały się do Polski** i w Warszawie znalazły grupę wiernych **wśród miejscowych esperantystów.** Z sektą tą wiążą nazwisko jednej z czołowych esperantystek warszawskich p. Z. **Ostatnio w tej sprawie w stowarzyszeniu esperantystów wygłoszono szereg odczytów.**

Wdowa z Gródka Jagiell.

PRZEŻYŁA W WARSZAWIE STRASZNE CHWILE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (st) W Gródku Jagiellońskim pod Lwowem mieszkała młoda wdowa z dwojgiem dzieci, **Antonina B.** O rękę wdowy ubiegało się kilku tamtejszych obywateli. Przed niedawnym czasem zjawił się w Gródku **Warszawianin Wiktor Małecki,** w którym Antonina B. zakochała się. Małecki namówił wdówkę, by wyjechała z nim do Warszawy, na co ta **bez wahania zgodziła się.** Zaraz po przyjeździe do stolicy miał się odbyć ślub. Narazie p. Antonina zamieszkała z Małeckim w hotelu **„Monopol” przy ul. Marszałkowskiej.** Zameldowali się jako małżeństwo. Po kilku dniach Małecki zrzucił maskę. Przedewszystkiem mimo protestów matki, **dzieci p. Antoniny umieścił w przytułku,** a ją samą począł zmuszać do nierządu. Nieszczęśliwa kobieta opierała się przez czas dłuższy. Sutener uciekł się do środków represyjnych. Przez trzy dni trzymał swoją ofiarę **bez pożywienia,** a potem skatował ją do utraty przytomności. **Kobieta ustąpiła, Małecki postarał się,ażeby nie była bez „klijenteli”.** Sam zazwyczaj siedział ukryty w szafie i pilnował swej ofiary. Wczoraj wieczorem Małecki znów skatował p. Antoninę. Rozpaczliwe krzyki usłyszał **jeden z numerowych hotelu i zawiadomił policję.** Gdy na miejsce przybyła policja, Małeckiego w pokoju nie było. Był ukryty w szafie. W pewnym momencie wyskoczył z rewolwerem w ręku **i rzucił się ku drzwiom.** Manewr ten nie udał się. Sutenera ubezwładniono i **okutego w kajdany odwieziono do aresztu.** Nieszczęsną ofiarę odwieziono do lecznicy. Biedna kobieta ciężko zachorowała nerwowo po ostatnich przejściach.

UCIEKINIERZY Z ROSJI.

Brześć n B. 21. listopada. (PAT). Patrol K. O. P. w Rokitnie zatrzymał za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji sowjeckiej do Polski obywateli sowjeckich Aleksego Rorgańskiego i Arsenjego Łaszczuka. Zatrzymani zeznali, iż przekroczyli granicę w celu stałego osiedlenia się w Polsce.



ZAKAZ PONOWNYCH REWIZYJ CELNYCH W POCIĄGU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (st) Częste skargi i narzekania na ponowne rewizje celne w pociągach podróżnych, u których już raz na granicy rewizje bagażów zostały przeprowadzone, skłoniły Min. skarbu do wydania surowych zarządzeń, **zabraniających zasadniczo przeprowadzania rewizyj w pociągach po wyjeździe tychże ze stacji granicznej.** Zarządzenie to łącznie z wydanem już poprzednio zarządzeniem w sprawie uproszczenia rewizji celnej na granicy usunie niewątpliwie wszelkie niedomagania w funkcjonowaniu władz celnych przy odprawie celnej pasażerów.

KURSY POŻYCZEK W N. JORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. listopada. (st) Według doniesień radjotelegraficznych z Nowego Jorku, kursy polskich pożyczek zagranicznych kształtowały się w dniu 20. listopada na giełdzie nowojorskiej w dalszym ciągu na poziomie dni poprzednich z drobnemi tylko odchyleniami. Obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 notowane były dol. 76.75, obligacje 6 proc. pożyczki dolarowej dol. 66.37, obligacje 8 pr. pożyczki dolarowej dol. 83.50, 7 proc. warszawskiej dol. 78.50.

DWIEŚCIE MILJONÓW DOLARÓW NA FAKULTET HANDLOWY.

N. Jork, 21. listopada. (PAT). Znany miljoner chicagowski Edward Hurley ofiarował uniwersytetowi Notre Dame w Stanie Indiana **200,000.000 dolarów na cele założenia kolegium handlu amerykańskiego i zagranicznego. Uniwersytet ma dokonać wymiany studentów z wyższemi uczelniami wszystkich ważniejszych ośrodków przemysłowo-handlowych całego świata.**

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA KOPALNI HEINITZ.

Katowice, 21. listopada. (PAT). Na kopalni Heinitz w Bytomiu trzech górników znalazło się w sferze zatrutej gazem. Jeden zdołał się wydostać z niebezpiecznego miejsca i zawołać o pomoc. Pogotowie ratunkowe odwiozło dwóch pozostałych w stanie ciężkim do lecznicy.

W Miechowicach oberwał się na kopalni Prusy złom węgla i zasypał górnika, który w czasie akcji ratunkowej zmarł.

62 GOSPODARSTW SPŁONĘŁO.

Brześć n.B. 21. listopada. (PAT). Z nieustalonej przyczyny wybuchł onegdaj pożar w jednem z zabudowań we wsi Olczany pow. Stolin. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania tak, iż cała wieś Olczany, złożona z 62 gospodarstw spłonęła doszczętnie. Straty bardzo znaczne.

AL CAPONE ARESZTOWANY.

Londyn, 21. listopada. (PAT). Donoszą z Chicago, iż został tam aresztowany Al Capone, król przemytników napojów alkoholowych.

Pisarz okręgowy defraudantem.

DO CZYNU PCHNĘŁA GO NĘDZA.

Lwów, 22. listopada.

(:). Wielkie wrażenie sprawiło swego czasu aresztowanie **Kazimierza Lindnera,** liczącego lat 34, **okręgowego pisarza** gminy Barania, Perełoki, Horodłowice, Konotopy, Ulwowki i kilku innych w powiecie sokalskim. — Lindner zamianowany na podstawie rozporządzenia o ściąganiu podatku gruntowego przez gminy delegatem kilku gmin dla poboru wspomnianego podatku, sprzeniewierzył **5.850 zł.**

Wedle rozporządzenia, miał Lindner zainkasowane pieniądze **odprowadzać do kasy skarbowej** w Sokalu co 14 dni. W razie ściągnięcia kwoty **ponad 500 zł., miał gotówkę natychmiast odprowadzić.** Do końca października Lindner wywiązywał się **na ożycie ze swoich zobowiązań.** Ale od listopada 1927 począł **sprzeniewierzać znaczniejsze kwoty.** Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że Lindner przywłaszczył sobie **808.72 gr.** pobranego podatku z gminy Baranie i Perełoki, z Horodłowic **422 zł., 38 gr.**, z Konotopów **3.309 zł. 91 gr.**, z Ulwowek **1.309 zł.** Lindnera osadzono w więzieniu, a wczoraj odpowiadał on przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył **nadr. Łyczkowski,** a oskarżał **prok. Sohayer.**

Na rozprawie Lindner przyznał się do zarzuconego mu **aktem oskarżenia czynu,** jednak oświadczył, że sprzeniewierzył **najwyżej 2.000 zł.**, a co do reszty, to nie mógł ubytku gotówki **dokładnie wyjaśnić.** Zaznaczył, że do malwersacji tej **popchnęła go nędza.** Pobory jego stałe wynosiły wszystkiego **90 zł.** miesięcznie i nie wystarczały mu w zupełności na utrzymanie rodziny. Spodziewał się, że zarobi **większą ilość gotówki na prowizjach** i wówczas miał zamiar pokryć te niedobory, w międzyczasie jednak malwersacje jego wyszły na jaw, tak, że **prowizji nie zarobił** i sum sprzeniewierzonych nie mógł zwrócić.

Trybunał po przemówieniu prokuratora i obrońcy **dr. Batyckiego** skazał **Lindera na 10 miesięcy więzienia,** z tego 4 miesięcy darował mu na podstawie amnestji, a resztę kary zawiesił mu na trzy lata.

Obrazek ulicy madryckiej.



Fotografja jest wymowniejsza niż wszelkie wiadomości telegraficzne. Jak wiele mówi nasza powyższa rycina, przedstawiająca szarżę konną na demonstrantów na jednej z najmodniejszych ulic madryckich.

Podziękowanie.

Ognisku Podoficerów 6-go Djonu Samochod. we Lwowie, ul. Janowska, za postawienie pomnika śp. Marjanowi Szwecowi, Chorążemu tegoż Djonu, składają serdeczne podziękowanie

10412 **Matka, Siostry i Brat.**

Po nieoczekiwanym powrocie z Kanady.

Zdradzony małżonek ściga swą niewierną.

Dla ułatwienia sobie zadania przybrał charakter wywiadowcy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Przemyśl w listopadzie.

(M) W mieszkaniu jednej z tutejszych rodzin zjawił się jakiś elegancko, z amerykańska ubrany **młody mężczyzna** i przedstawiwszy się jako **wywiadowca policji ze Lwowa,** prosił o udzielenie mu informacji o **służącej, która niedawno odeszła ze służby.**

W ciągu dalszej rozmowy wyjaśnił, że zbiera dane **odnośnie do pewnej kobiety,** która jest zaprzyjaźniona z ową służącą. Kobieta ta miała **uciec z kochankiem,** zabrawszy swemu prawowitemu małżonkowi znaczną gotówkę w dolarach. Otrzymawszy wskazówki co do tego, gdzie owa służąca obecnie służy, opuścił wywiadowca policyjny ze Lwowa mieszkanie, **zapowiadając, że zjawi się jeszcze raz, celem sprawdzenia, czy udzielone mu informacje zgadzają się ze stanem faktycznym.**

Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły jednak, że ów **tajemniczy osobnik nie jest wcale wywiadowcą policji i nigdy żadnej służby policyjnej nie pełnił.** Przybrał on tylko tymczasowo charakter wywiadowcy, aby tem pewniej uzyskać **informacje w swojej najosobistszej sprawie familijnej,** która jest dość sensacyjną.

Rzekomy wywiadowca nazywa się **Mikołaj Dwulat** i pochodzi z Wyszatyc w powiecie przemyskim, skąd przed laty **wyjechał do Kanady,** pozostawiwszy na gospodarstwie **swoją młodą żonę z dwojgiem drobnych dzieci.** Z Kanady, gdzie dość dobrze zarabiał, przesyłał Dwulat swej żonie (Katarzynie z Kasprzyków) regularnie **rozmaite kwoty w dolarach,** pewny, że żona pozostała mu wierną, a pieniądze obraca **na powiększenie i ulepszenie gospodarstwa, co jej wyraźnie w listach zalecał.**

Tymczasem, wbrew wszelkim przewidywaniom i rachunkom zapracowującego się w fabrykach amerykańskich Dwulata **żona jego, jak to się często zdarza, bardzo mało troszczyła się o gospodarstwo,** zabawiając się wesoło za mężowskie pieniądze w towarzystwie rozmaitych młodzieńców wiejskich, przyczem szczególnymi względami darzyła niejakiego **Wilima Kalistę.**

Wieści o niemoralnem prowadzeniu się **żony dotarły do tęskniącego Mikołaja aż do Kanady.** Dotknięty do żywego, niezwłocznie zlikwidował wszystkie swoje amerykańskie interesy i, wsiadłszy na okręt, **powrócił do starego kraju.** Z Hamburga pędził Dwulat pociągami pospiesznymi do Polski, **gnany gniewem i żądzą zemsty.**

Zjawiwszy się w Wyszatycach, w swej wsi rodzinnej, starał się Dwulat **zrazu zachować incognito, sprawdzając na miejscu, ile jest prawdy w wiadomościach,** które go doszły o jego żonie. Niestety, **wszystko zgadzało się co do joty,** a ponadto stwierdził Dwulat, że jego dom mieszkalny **jest zupełnie opuszczony,** drzwi i okna zagwożdżone, że jedno dziecko zmarło, a żona w towarzystwie swego gacha Kalisty opuściła Wyszatyce, **udając się zapewne zagranicę,** do **Francji i że zabrała ze sobą kilkaset dolarów** w gotówce i garderobę.

Drugie, pozostałe przy życiu dziecko, zostawiła Dwulatowa na opiece u swej matki w tej samej wsi.

Dwulat prowadzi obecnie **poszukiwania za swoją żoną uciekinierką** na własną rękę, przyczem w swych rozjazdach wywiadowczych zawadził także o Przemyśl, gdzie dla ułatwienia sobie zadania, **przyjął charakter wywiadowcy policyjnego.** Z Przemyśla miał Dwulat **wyjechać do Lwowa.** — Jest on przeświadczony, że żona jego, tylko dla zmylenia pościgu, rozgłosiła, iż wyjechała do Francji, w rzeczywistości zaś przebywa ona w kraju, **często zmieniając miejsce swego tymczasowego pobytu.**

Amatorzy cudzych kartofli.

WYPRAWA PRZY AKOMPANJAMENCIE STRZAŁÓW.

Lwów, 22 listopada.

(:) Iwan Niedowóz, Ilko Niedowóz i Stefan Gałeta, **trzej młodzi parobcy z Sulimowa** wybrali się **w nocy z 18 na 19 sierpnia na kradzież.** Jeszcze w dzień na wspólnej naradzie ustalili, że najłatwiej im będzie **skraść z pola ziemniaki** na szkodę gospodarza **Włodzimierza Rubla.** W nocy plan swój wykonali. Przynieśli ze sobą worki, lecz kiedy je już napełnili kradzionymi ziemniakami, wytropił ich pies Rubla i począł **głośno ujadać.** Złodzieje uzbrojeni w **broń palną,** oddali do psa kilka strzałów. Strzały karabinowe, jakoteż szczekanie psa **zwabiły samego gospodarza,** który począł **wymyślać złodziei,** że strzelają do psa i **kradną mu kartofle.** Wówczas złodzieje chcąc się utrzymać przy posiadaniu skradzionych ziemniaków **strzelili kilkakrotnie do Rubla,** jednak na szczęście strzały chybiły. Rubel zawiadomił o czynie **miejscowy posterunek policji,** który z miejsca aresztował złodziei, a wczoraj odpowiadali oni za czyn ten **przed Trybunałem karnym,** któremu przewodniczył **r. Tertil,** a oskarżał **prok. Mostowski.** Do czynu się przyznali. Ze względu na stosunkowo młody wiek, liczyli bowiem po lat 17, a jeden z nich 20, Trybunał zasądził Iwana Niedowoza na 8 miesięcy, brata jego na 7 mies., a Gałetę uwolnił od winy i kary.

Kupiec z Horochowa oszukał lwowskie firmy na 100.000 zł.

Lwów, 22. listopada.

(—). Przed kilku tygodniami przyjechał do Lwowa **z Horochowa na Wołyniu** kupiec **Aron Blecher** i nawiązał kontakty z firmami handlowemi, sprzedającemi maszyny i narzędzia rolnicze. Blecher zakupił maszyny i narzędzia w kilku firmach na sumę **około 100 tysięcy złotych** i należytość te pokrył wekslami.

Po przybyciu towaru do Horochowa, zamagazynował go w magazynie obcym i **niebawem ogłosił niewypłacalność.** Stało to się niemal bezpośrednio po nabyciu przez niego towaru. — Poszkodowane firmy lwowskie zwróciły się **z doniesieniem do Wydziału Śledczego,** który wdrożył dochodzenia, poczem uzyskał z prokuratury **nakaz aresztowania Blechera.** W tym celu wyjechał przedwczoraj wywiadowca Wydziału Śledczego ze Lwowa i tam **Blechera aresztował** i sprowadził do Lwowa.

Wiec przedwyborczy w Przemyślu

Przemówienie dra Löwenherza.

Przemyśl, 21 listopada. Dziś wieczorem w sali **„Gwiazdy"** odbył się wielki manifestacyjny wiec BBWR, w którym uczestniczyło **ponad 2 i pół tys. osób.** Wiecowi przewodniczył inż. **Skorski,** który po zagajeniu oddał głos **dr. Löwenherzowi,** czołowemu kandydatowi do Senatu w województwie lwowskiem z listy nr. 1.

Dr. Löwenherz, we wspaniale ujętym referacie, nakreślił przebieg **ostatniej kampanji wyborczej** oraz omówił wynik wyborów do Sejmu. Pierwszy akt wyborów zakończył się **pełnem zwycięstwem listy BBWR.** Przeszło 5 milj. wyborców z całej Rzplitej oświadczyło się za listą Marsz. Piłsudskiego, a tem samem wypowiedziało się za ideą silnej i mocarstwowej Polski. Ale dotychczas — mówił w dalszym ciągu dr. Löwenherz — **dokonano jedynie połowy.** Druga połowa musi nastąpić w najbliższą niedzielę. Z chwilą bowiem, gdy lista nr. 1 w nadchodzącą niedzielę przy wyborach do Senatu wyjdzie zwycięsko, wówczas dopiero sukces będzie zupełny. Przemówienie swoje zakończył dr. Löwenherz apelem do obecnych, by w niedzielę spełnili swój obowiązek i wszyscy zgodnie głosowali na listę nr. 1.

Zkolei wygłosił przemówienie sen. **Lempke,** poczem jako ostatni zabrał głos prof. **Garlicki,** który wygłosił krótkie, lecz **pełne wyrazu przemówienie.** Wszystkie powyższe mowy przerywane były ustawicznie **długotrwałemi oklaskami** rozentuzjazmowanej publiczności.

Na zakończenie wiecu uchwalono przez aklamację rezolucję następującej treści: **Zgromadzeni na wiecu przedwyborczym w dniu 21 listopada 1930 obywatele miasta Przemyśla wyrażają żywą radość z powodu zwycięstwa przy wyborach do Sejmu listy BBWR i przyrzekają głosować solidarnie w dniu 23 bm. na listę senacką nr. 1.**

Kinowa przygoda artysty filmowego.

BANDYCI PORWALI MU DWOJE DZIECI, LECZ SPRYTNY SYNEK UDAREMNIŁ ICH PLANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (st) Amerykańskie władze śledcze wpadły na trop niezwykle zuchwałego planu szajki bandytów, która **zamierzała porwać kilka najgłośniejszych gwiazd i gwiazdorów filmu amerykańskiego.** Banda ta operowała na terenie **Los Angeles** i **Hollywood.** Do wykrycia jej przyczynił się jeden z synków Harrolda Lloyda. **Bandyci otoczyli w nocy willę Harrolda Lloyda w Hollywood w zamiarze porwania go.** Wszedłszy na pokoje, bandyci nie zastali aktora, gdyż poprzedniego wieczoru wyjechał do San Francisco, wobec czego **porwali jego dwoje dzieci** i wywieźli samochodem. 7-letni synek Lloyda, obdarzony niezwykłym zmysłem obserwacyjnym mimo, że wieziono ich w zamkniętym samochodzie, **zapamiętał drogę do samotnej willi,** w której bandyci ukryli go wraz z siostrzyczką.

Wróciwszy do domu Harrold Lloyd zastał list, w którym szajka domaga się złożenia o północy w pobliżu willi 100 tys. dolarów, wzamian za co obiecuje wypuścić na wolność dzieci. Harrold Lloyd postanowił nie wtajemniczać w to policji i już właśnie zamierzał udać się z pieniądzmi na wskazane miejsce. **W tej właśnie chwili do mieszkania wbiegł śmiertelnie znużony jego synek,** któremu udało się spuścić po gzymsie z okna swego więzienia na II. p. Dzięki wskazówkom chłopca **policja odnalazła willę** i całą szajkę aresztowała, uwalniając córeczkę aktora. Zbrodniarze zeznali, że w najbliższych dniach **mieli porwać Douglasa Fairbanksa i Barrymore'a** i kilku najgłośniejszych aktorów Hollywoodu. Mały synek Harrolda Lloyda stał się **bohaterem Hollywoodu,** uwielbianym szczególnie przez niedoszłe ofiary bandytów.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ.

Dwa pożary w śródmieściu.

Lwów, 22. listopada.

(:) Wczoraj lwowska straż pożarna interwenjowała w dwu wypadkach. O. godz. 13.18 zaalarmowano straż o pożarze przy **ul. Kopernika.** Pożar wybuchł z powodu **zajęcia się benzyny,** którą wlewała do primusa lokatorka mieszkania p. **Ewa Gilenderówna.** Od palącej się benzyny zajął się stół, a następnie podłoga. **W krótkim czasie strażacy zlokalizowali pożar,** tak, że powstała niewielka szkoda.

W godzinę później interwenjowała straż przy **ul. Sykstuskiej 2** w mieszkaniu **Aleksego Rosenberga.** Od sadzy zajęła się belka w suficie. Przybyła straż **wyrąbała 1 metr sufitu** i ugasiła ogień. Powstała strata wynosi około 200 zł.

WYBITNY EKONOMISTA PRZYBYWA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 listopada. (st). W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy wybitny ekonomista, znawca spraw bankowych **prof. dr. Melchjor Palyi,** który będzie się na miejscu informował o stosunkach gospodarczych i kredytowych w Polsce. **Prof. Palyi jest z pochodzenia Węgrem,** synem znanego wydawcy budapeszteńskiego.

STRÓŻ CERKIEWNY OKRADŁ PUSZKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (st) Stróż cerkiewny we wsi **Chocieszów** w powiecie Kamień Koszyrski na Polesiu zawiadomił władze policyjne, iż w nocy nieznani sprawcy wdarli się do świątyni i **z rozbitej szkatułki skradli 200 zł.** z zebranych dobrowolnych ofiar wiernych. Dochodzenia policyjne wykazały, że złodziejem był **sam stróż cerkiewny,** niejaki Litwin.

FEJLETON „GAZ. POR." z 23 XI. 1930.

M. DECOBRA.

Igranie...

Corocznie spędzam sezon myśliwski u Berny-Botte-Ville'ów w Solange. Bynajmniej nie dlatego, abym był myśliwym! Skóra na mnie cierpnie na samą myśl o tem, że mógłbym zabić zająca, a gdy strzelam, odwracam głowę i patrzę w bok. Ale sezon myśliwski u Berny-Botte-Ville'ów jest dużą rozrywką. Spotyka się bowiem u nich myśliwych, którzy opowiadają niestworzone rzeczy, i zazwyczaj, jakąś wdowę lub rozwódkę, które wieczorami urządzają polowanie w korytarzach zamku.

Przybyłem do moich przyjaciół 7-go listopada. Natychmiast poinformowałem się u zarządzającego zamkiem, który znał mój gust i rozumiał mię, nawet gdy omawiając myśli swoje zwierzałem się: „Jak się obecnie przedstawia, zwierzyna, Antoine?"

— Dobrze, proszę pana. Jedyna sztuka... Pani de Homeau. Mówią, że to osoba bardzo odważna. Radzę panu iść w trop za zwierzem.

— Czy jeszcze kto poluje?

— Obecnie nikt. Baron Ybrac próbował wprawdzie, ale gdy się zdawało, że zwierzyna znajduje się od niego na odległość strzału, fiut... i nikogo nie było!

— Doskonale, Antoine. Zatoczę swe działo.

Jeszcze tego samego wieczora przedstawiła mnie pani Berny-Botte-Ville pani de Homeau: „Pan Barabat nie jest myśliwym, chętnie służyć będzie swem towarzystwem".

Pani Berny-Botte-Ville mówiła prawdę. Tembardziej służyłbym towarzystwem pani de Homeau, gdyż uważałem ją za jest czarująca. Głowa laleczki na postaci greckiego młodzieńca. Wielkie, pełne zdumienia oczy Madonny, które zdają się, że djabła spostrzegły i małe drobne usteczka, jakie widzimy na plastykach z ceramiki we florenckich willach. Jednem słowem, kobieta, jaka się rzadko zdarza na rynku miłości. Nie zataiłem bynajmniej wrażenia, jakie na mnie wywarła.

— O, — żartowała. — Ja znam mężczyzn. Sami komedjanci, którzy się do nas zbliżają pod żółtą maską pożądania. Gdy sprawa się skończy, szminkę się zmywa i dowidzenia!

— O pani, co za potwarz. Ja nie jestem jak inni mężczyźni.

— W takim razie, niech pan zawiadomi o tem fakultet medyczny.

Jakże była czarująca. I jak lekko umiała żartować! Przez osiem dni krzyżowaliśmy broń. Czułem, że jej opór słabnie i wyciągałem z tej myśli najsłodsze wnioski. Pewnego poranka po śniadaniu podszedł do mnie baron Ybrac trącił mię łokciem.

— Niech mi pan wierzy, żeby pan stracił.

— Dlaczego?

— Orzech jest zbyt twardy.

— Jaki orzech?

— Pan wie najlepiej. Pani de Homeau. Nie osiągnie pan więcej, niż ja, albo Corbellon, który próbował szczęścia przedemną.

— Czy pan jest zazdrosny?

— Nie, słowo daję, ale przyjacielska rada... To jest stal, która wprawdzie sypie iskrami, ale się nie pali

— Przeczekajmy. Czy chce pan się założyć, że w przeciągu trzech dni zapalę ten kamień?

— Zgoda. Pięćdziesiąt ludwików, płatnych po katastrofie.

— Zgoda.

Baron poszedł po broń, a ja patrzałem za nim, wzruszając ramionami: „Ach, ty, durniu. Wmawiasz sobie, że nie potrafię uwieść kobiety! Możesz już przygotować swoje pięćdziesiąt ludwików!"

Jeszcze tego samego wieczora prowadziłem intymną rozmowę z panią de Homeau. Pozwoliła mi nazywać się po imieniu. Następnego wieczora pocałowałem ją w szyję — było to w hallu pomiędzy staro-włoską zbroją rycerską, a postumentem na parasole. Trzeciego dnia chciałem wygrać zakład i byłem bardziej natarczywy, niż zazwyczaj. O dziesiątej oddaliła się z wielomówiącym uśmiechem, który mię zmieszał.

Udałem się do swego pokoju i przyzywałem na pomoc całą znajomość psychiki kobiecej. Co oznaczał ten uśmiech, te spojrzenia? „Alfredzie, oczekuję cię dzisiaj w nocy!", czy też: „Biedny głuptasie chcesz mię w ten sposób zdobyć?"

Niepewny chodziłem po pokoju tam i z powrotem. Nagle spostrzegłem kawałek papieru na kominku. Chwyciłem go i przeczytałem ołówkiem nakreślone słowa: „11 wieczór. Pokój niebieski".

Pismo kobiece! Serce biło mi mocniej. Nareszcie przejrzałem. Pani de Homeau nie chciała mię ustnie zawiadomić i w ten sposób naznacza mi spotkanie. To przecież nie ulegało wątpliwości. Pokój niebieski był niezamieszkany i znajdował się na końcu korytarza tuż koło jej pokoju. Dobrze wybrała. Z niecierpliwością patrzałem na zegar i pięć minut przed jedenastą przemykałem się przez pusty korytarz.

Pchnąłem drzwi do niebieskiego pokoju i zostawiłem je odchylone. Czekałem. Wyciągnąłem się na kanapie i napełniałem pokój atmosferą pożądania, uwodzenia i najdelikatniejszych pieszczot. Jaka wspaniała perspektywa!... Spojrzałem na zegarek... 11 m. 10... Może się lęka, że jeszcze nie wszyscy spać poszli. Cóż to będzie za radość ujrzeć ją drżącą, skradającą się do słabo oświetlonej alkowy! 11 m. 20... Ach, ta mała fantastyczna osóbka! Przecież wie, że czekam na nią z drżeniem, a jej sprawia to przyjemność, że ja usycham z miłości! 11. m. 35... Boże, jak to długo trwa! Ale jakże słodko się zemszczę!... 12 m. 10... Poważnie się niepokoję, aż dreszcze przebiegają po mem ciele... 12 m. 35... To śmiałość z jej strony... albo być może zasnęła? 12 m. 55... W tym przeklętym pokoju zaczyna być zimno! 1 m. 15.. Zmęczony zasypiam. Nie jestem zadowolony.

Obudziłem się następnego dnia o godz. 9 rano. Pani Homeau nie przyszła. Byłem wściekły, gdyż noc przepędziłem na dręczących snach i straciłem pięćdziesiąt ludwików! Ale przedewszystkiem brałem jej za złe, że wystawiła mię na dudka swoim bilecikiem, zapowiadającym szczęście. Spotkałem się z nią o godz. 10 na łące. Nie owijając w bawełnę powiedziałem jej, jak bardzo mię boli jej postępowanie, a gdy robiła wrażenie, jakby nic nie rozumiała, pokazałem jej bilecik.

— Przecież ja tego nie pisałam.

— Jakto nie?

— Te słowa nabazgrała pani Berny-Botte-Ville.

— Nie dam sobie wmówić.

A że właśnie przechodziła pani Berny-Botte-Ville, zwróciła się do niej:

— Zuzanno, spójrz na ten papier, który pan Barabat znalazł u siebie w pokoju. Czy to twoje pismo? Tak, czy nie.

— Naturalnie, że to ja pisałem, — odrzekła, śmiejąc się pani zamku. — Przed przyjazdem pana napisałam te słowa, aby przypomnieć służącej, żeby przygotowała niebieski pokój dla pana Messeniere, którego oczekiwaliśmy z Paryża. Oto cała tajemnica.

— Czy wiesz, o co mię pan Barabat podejrzewa, że mu naznaczyłam wczoraj rendez-vous w niebieskim pokoju.

Obie panie śmiały się serdecznie.

Pani Berny-Botte-Ville objęła przyjaciółkę i spojrzała na mnie szyderczo.

— Ach, ci mężczyźni! Zdaje im się, że wystarczy tylko lekkie kiwnięcie, aby nas zdobyć.

Po śniadaniu, gdyśmy pozostali sami, odezwała się pani Homeau bez wstępów:

— Jaki jednak z pana głupiec! Podczas, gdy pan niepotrzebnie czekał w tym niebieskim pokoju, ja daremnie oczekiwałam pana w swoim.

Tłum. C. S.

Przykry epilog zabawy w baraku.

Gdy Osoba się dziwi...

Pechowaty sobowtór p. Michalczyszyna.

Lwów, 22. listopada.

(:). Życie jest czasem najlepszym scenarjuszem wszelkiego rodzaju **dramatów sensacyjnych,** albo może służyć za temat dla najweselszych komedji. W poszukiwaniu za łatwemi zarobkami imają się najrozmaitsi osobnicy czasem **wcale pomysłowych środków,** które atoli mają tę wadę, że stoją **w sprzeczności z kodeksem karnym,** a epilogi ich rozgrywają się później **w sądzie.**

Jedną z takich pomysłowych spraweк pary oszustów rozstrzygał wczoraj sędzia p. **Niementowski.** Na ławie oskarżonych zasiadła niejaka **Marja Osoba,** rejestrowana dama, oraz towarzysz jej **Józef Michalczyszyn,** oskarżeni o kradzież większej kwoty. Sprawa ta wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Do Lwowa ze Stawczan przyjechał niejaki **Jan Czarnecki.** Po zakupach, jakie uczynił w naszem mieście, postanowił nieco zabawić się. By jednak zabawa była ochocza, musi ona odbywać się **w towarzystwie kobiet;** w tym celu zapoznał się pan Czarnecki na ulicy z oskarżoną **Marją Osobą,** z którą udał się **do jednej z restauracyj.** Po kolacji, zakropionej obficie alkoholem, p. Osoba, będąca w różowym humorze, zaproponowała Czarneckiemu, by z nią poszedł **do baraku przy ul. Kuszewicza 7.** Pan Czarnecki ochoczo zgodził się na tę propozycję. W baraku tym zabawił p. Czarnecki dłuższą chwilę, a kiedy zamierzał już wyjść, wszedł tam **Józef Michalczyszyn,** który z ostrą miną przystąpił do niego i przedstawiwszy mu się jako **ajent policyjny,** zażądał wylegitymowania się. Czarnecki bardzo się zmieszał, nie wiedział bowiem o co chodzi, ale wyciągnął z portfelu legitymację i okazał ją **rzekomemu ajentowi.** Przy tej sposobności zauważył Michalczyszyn, że w portfelu tym znajduje się **większa ilość pieniędzy.** Wobec tego nie zadowolił się legitymacją, lecz rzekomo pod pozorem szukania broni począł obmacywać **kieszenie Czarneckiego,** a następnie wyrwał mu portfel, w którym znajdowało się 800 zł.

Rzekomemu ajentowi pomocną była w rewizji p. Marja, która przytrzymywała stawiającego opór. Kiedy portfel znalazł się już **w rękach oszustów,** ci czemprędzej opuścili barak Panu Czarneckiemu nie pozostało nic innego, jak tylko **zawiadomić policję,** która na podstawie rysopisu **aresztowała obu sprawców,** a wczoraj odpowiadali oni jak wyżej wspomnieliśmy przed **sędzią Niementowskim.**

Na rozprawie Osoba **wyparła się winy,** twierdząc, że z tą całą sprawą **niema nic wspólnego,** pieniędzy nie brała i wogóle **dziwi się, że siedzi na ławie oskarżonych.**

Oryginalnie natomiast bronił się **pan Michalczyszyn,** który oświadczył, że **wcale nie zna Czarneckiego,** widział go pierwszy raz w życiu na policji i, że wcale go nie obrabował, a uczynił to chyba jego **sobowtór,** który bardzo często płata mu tego rodzaju figle. Kto to jest tym sobowtórem nie wie, natomiast posiada wielu świadków, którzy mogą stwierdzić, że w krytycznym czasie **był razem z nimi, a nie w baraku.** Na wniosek obrońcy emer. sędziego **Zgóralskiego** sędzia **odroczył rozprawę,** celem przesłuchania świadków odwodowych.

Obrażony pisarz.



Znany pisarz Emil Ludwig wytoczył proces pewnej berlińskiej firmie wydawniczej, która na okładce najnowszej książki Uptona Sinclaira zamieściła fotografję, przedstawiającą Ludwiga z żoną, dzieckiem i — psem... Na żądanie Ludwiga firma nie chciała usunąć fotografje, wobec czego doszło do procesu, który wywołał w Berlinie wielkie zaciekawienie.

B. poseł Stan. Janusz
aresztowany za komunizm.

Lwów, 22 listopada.

(—) Z Przeworska donoszą nam, iż wczoraj został **aresztowany we wsi Mokrzystawa** b. poseł Stronnictwa Chłopskiego z drugiego Sejmu **Stanisław Janusz pod zarzutem współdziałania z Komunistyczną Partją Polski.** Janusza odstawiono do dyspozycji sądu w Rzeszowie.

Dla zapomogi państwowej
rodzice wyrzekli się syna.

Lwów, 22 listopada.

O nader ciekawej historji donoszą pisma hiszpańskie z prowincji Orense: Pewien hiszpański żołnierz został w roku 1921 **wzięty przez Marokańczyków do niewoli.** Po trzech latach udało mu się **zabić strażnika i uciec.** Na angielskim parowcu dostał się do **Buenos Aires.** Następnie przedostał się na Kubę, by połączyć się z Hiszpanką, która pomogła mu w Maroku do ucieczki. Z nią **powrócił do Hiszpanji,** ożenił się i **zamieszkał u teściów.** Zatęskniwszy za rodzicami, których tyle lat nie widział, wyjechał do Orense, lecz tu, o dziwo, **rodzice w żaden sposób nie chcieli uznać go za syna, oskarżając go w końcu o oszustwo.** W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, o co kochającym rodzicom chodziło. Mianowicie każdego pierwszego pobierali, pogrążeni w głębokim bólu, **państwową zapomogę za zabitego syna w kwocie 26 pesetów.** Nie chcąc zapomogi tej utracić, **woleli wyrzec się syna!**

10-letnia dziewczynka
sama siebie spaliła żywcem.

Lwów, 22 listopada.

Straszną śmiercią zginęła 10-letnia córeczka właściciela majątku Gross-Stenz pod Wrocławiem, **Schneidera.** W czasie nieobecności rodziców **oblała się spirytusem,** a następnie podpaliła ubranie zapałką. Po powrocie rodzice znaleźli już tylko zwęglone zwłoki. Leżąca na stoliku karteczka **wyjaśniła powód samobójstwa.** Przed kilku dniami podczas pożaru domu **zginęła w płomieniach przyjaciółka dziewczynki.** W pogrzebie nieszczęśliwej, który wypadł okazale, wzięła udział ludność całego miasteczka.

Od tej chwili dziewczynka **nie zaznała już spokoju,** marząc bezustannie o równie pięknym pogrzebie i o tem, **by przez jeden dzień przynajmniej być na ustach wszystkich.** Postanowiła więc również zginąć w płomieniach i czekała tylko na sposobność, która się niebawem nasunęła. Strasznemi drogami chodzą niekiedy ambicje dziecka.

Arystokrata mordercą.

SENSACYJNY PROCES LONDYŃSKI.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 22 listopada.

(=) Przed sądem przysięgłych w Londynie rozpoczął się obecnie sensacyjny proces przeciw 32-letniemu arystokracie **Arturowi Smelley'owi,** stojącemu pod zarzutem zamordowania **20-letniej Francuzki, Adrianny Lechamps.** Bliższe szczegóły tej ciekawej afery są następujące:

Smelley jest człowiekiem bardzo bogatym i większą część roku przebywa w swej posiadłości ziemskiej **w Toocky** w towarzystwie swej żony, Edyty. Przed rokiem przyjęła pani Smelley dla towarzystwa młodą nauczycielkę francuską, pannę **Adriannę Lechamps.** Smelley'owi wpadła w oko pikantna Paryżanka i niebawem nawiązał z nią intymny

stosunek miłosny.

Schadzki odbywały się w ustronnym zameczku myśliwskim mieszczącym się w odległości kiku klm. od Toocky.

Po pewnym czasie Francuzka **uczuła się matką** i zażądała od kochanka stanowczo, aby rozszedł się z żoną, a **ożenił z nią,** grożąc w przeciwnym razie

skandalem.

Pewnego dnia doszło między kochankami do **gwałtownej sceny,** w toku której rzucił się uniesiony wściekłością arystokrata na biedną dziewczynę i

udusił ją.

Stało się to w ogrodzie, otaczającym zamek myśliwski. Smelley, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, chciał gdzieś ukryć zwłoki, ale na tej czynności **przyłapał go leśniczy.** Smelley'a aresztowano, a obecnie będzie on musiał odpowiedzieć za swój **czyn zbrodniczy.** Wynik tego procesu oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem.

Rycina nasza przedstawia u góry: Smelley'a z żoną, a obok pałac w Toocky. U dołu widzimy: nieszczęsną Francuzkę i arystokratę na ławie oskarżonych.

Tragiczny sen
właściciela autobusu.

Lwów, 22. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczorem w Rzeszowie wydarzył się **niezwykle tragiczny wypadek.** Oto właściciel autobusu kursującego na linji Rzeszów-Głogów, **Stanisław Golem** wraz z szoferem **Janem Sitą** i pomocnikiem **Janem Łozą** zajechał do garażu hotelu „Udziałowego" i tam postanowił w zamkniętym autobusie przenocować. By im nie było zimno, szofer Sita **puścił motor w ruch,** poczem wszyscy zasnęli. Ulatniające się **gazy benzynowe wypełniły wnętrze autobusu** tak, że śpiący w nim **doznali zatrucia.** Gdy rano służba hotelowa weszła do garażu, **znalazła Golema bez życia, zaś Sita i Łoza byli w stanie nieprzytomnym.** Obu w stanie groźnym przewieziono do szpitala. **Tragiczny wypadek wywołał w Rzeszowie wielkie wrażenie.**

Przykłady niezwykłej inteligencji zwierząt.

POSIADAJĄ ONE ROZWINIĘTY UMYSŁ I UCZUCIE.

Lwów, 22. listopada.

(jp) We Francji prowadzi się obecnie bardzo żywa agitacja na rzecz ochrony zwierząt, gdyż lud francuski dotychczas bardzo mało był uświadomiony pod tym względem, wskutek czego zwłaszcza na wsi, nierzadkie bywają wypadki bezmyślnego **dręczenia zwierząt,** co zresztą zdarzają się także wśród niższych sfer ludności miejskiej. Obecna akcja, prowadzona na wielką skalę, stoi pod patronatem szeregu wybitnych osobistości. Na czele Ligi stoją znane osobistości jak m. in. ks. **Portland, Fernand Dawid,** minister rolnictwa **P. Reynand,** minister finansów, wielu wybitnych mężów stanu, deputowanych itd.

Towarzystwo Ochrony zwierząt, jako jednym z głównych środków agitacyjnych, rozporządza własnym organem prasowym, który **dla propagandy rozdaje się bezpłatnie** na wielu punktach Paryża i innych miast. Damy z towarzystwa podjęły się same kolportarzu pisma oraz ulotek z rozmaitemi napisami, jak: **„Bądźcie dobrzy dla zwierząt“, „Pamiętajcie, że zwierzę czuje i myśli“** itp.

Liga uzyskała już niejeden sukces. M. in. dzięki jej staraniom wprowadzono w rzeźniach miejskich mniej **bolesne sposoby uboju,** wydano zarządzenia przeciwko katowaniu i zbyt wielkiemu obciążaniu koni itp.

Pies pod bramami więzienia.

W organie Ligi znajdujemy wiele naprawdę wzruszających historji z życia zwierząt, dowodzących ich wielkiej inteligencji. Poniżej przytaczamy kilka takich autentycznych przykładów według świadectw wiarygodnych osób. I tak znany publicysta **M. Armory** przypomina stwierdzony przez zapiski urzędowe wypadek niezwykłej **wierności psa dla swego pana.** Właściciel psa został za popełnione w afekcie zabójstwo skazany na **karę 8-miesięcznego więzienia.** Pies po jego aresztowaniu, nie oddalał się z pod komisarjatu policyjnego, a gdy stamtąd przeprowadzono pana do więzienia, szedł w ślad za nim, a następnie **pozostał przed bramą więzienną, głośnem wyciem dając znaki swego żalu.** Mimo, że psa odpędzano, nie ruszał się on z pod bramy więziennej, aż wzruszony tem przywiązaniem psiem dozorca, pozwolił mu pozostać i dawał mu pożywienie przez cały czas, **aż do chwili, gdy pan jego po odzyskaniu wolności zabrał go z sobą do domu.** Wzruszająca miała być chwila **powitania psa z panem.** Zwierzę poprostu szalało z radości i długiego czasu było potrzeba, zanim się uspokoiło.

Pewna właścicielka dóbr opowiada niemniej wzruszającą historję przywiązania **psa myśliwskiego do swego pana.** Po śmierci jej męża, pies cały czas leżał u progu pokoju, w którym spoczywały zwłoki, a następnie szedł krok w krok **za konduktem** pogrzebowym. Po złożeniu zwłok do grobu, **pozostał na cmentarzu aż do wieczora,** dopiero późną nocą wróciwszy do domu. Od tego czasu **minęło kilka lat, a pies stale całe dni spędza na grobie swego pana, wracając do domu tylko na nocleg i przyjęcia koniecznego posiłku.** Próbowano go kilkakrotnie przytrzymać, ale okazywał takie objawy rozpaczy, wył nieustannie i zupełnie nic nie jadł, że dozwolono mu na tę codzienną pielgrzymkę.

Szczur ślepy i jego przewodnik

O innem, zaiste niezwykłem zdarzeniu opowiada także jeden z przyjaciół zwierząt. Odnosi się ona do szczurów, które, jak wiadomo, posiadają niezwykłą inteligencję. Autor opowiada, że pewnego dnia zauważył **dwa szczury, które przytulone do siebie, równym krokiem i powoli przechodziły przez podwórze.** Zdziwiony tym niezwykłym marszem, zaklaskał w ręce, aby spłoszyć zwierzęta. — Mimo to szczury nie rozbiegły się, lecz dalej szły bok przy boku, nieznacznie tylko przyspieszywszy kroku. Wtedy zaintrygowany podszedł bliżej i zobaczył, że oba zwierzęta **trzymały w zębach cienki patyczek, łączący je ze sobą.** Jeszcze bardziej zdziwiony, schwycił oba szczury, aby wyjaśnić powód tego dziwnego ich zachowania. I oto, co się okazało? **Jeden ze szczurów był ślepy,** a jego towarzysz widocznie podjął się ofiarnej roli jego przewodnika.

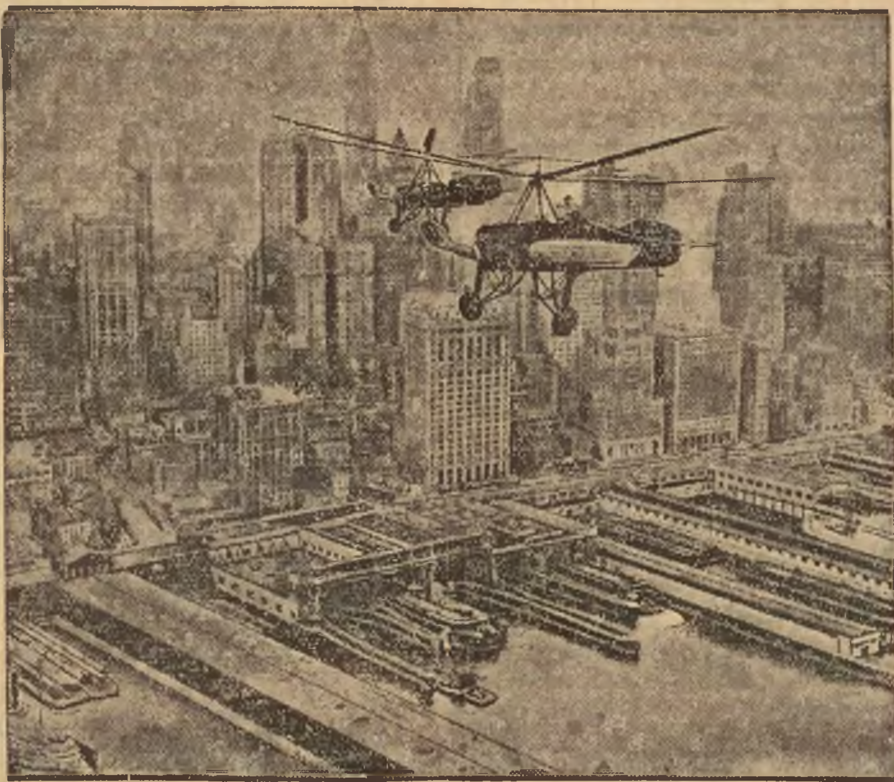
Jakkolwiek historja ta brzmi dosyć nieprawdopodobnie, niemniej ci, którzy mieli sposobność obserwować z bliska życie zwierząt i stwierdzić ich zadziwiającą zaiste niejednokrotnie inteligencję, nie będą uważali jej za absolutnie niemożliwą.

Na tropie bakcyla leukemii.



Na posiedzeniu Wiedeńskiego Tow. Lekarskiego doniósł w tych dniach dyrektor jednego ze szpitali tamtejszych, dr. A. Edelmann, że udało mu się odkryć bakcyla leukemji. Gdyby wiadomość ta okazała się całkowicie wiarygodną, dr. Edelmann stałby się niewątpliwie jednym z dobroczyńców ludzkości.

Samolot śrubowy nad Nowym Jorkiem.



Nad Nowym Jorkiem odbył się niedawno lot reklamowy dwóch aeroplanów śrubowych, zbudowanych według projektu wynalazcy hiszpańskiego, inżyniera La Cierva. Samoloty tego typu, t. zw. „autogyso“ mają być obecnie wytwarzane na wielką skalę przez amerykańską firmę „Pitcairn — Society“, która właśnie urządziła lot propagandowy.

Podziękowanie.

JWP. Prof. dr. Zalewskiemu, oraz pp. asystentom Dr. Kędzierskiemu, Dr. Wollnerowi i Dr. Szumowskiemu z kliniki laryng. za skuteczne wyleczenie syno składam serdeczne „Bóg zapłać“.

10418 **Arnoldowie.**

Pola Negri bez paznokci.

CIEKAWY PROCES PARYSKI.

Lwów, 22. listopada.

(=) W Paryżu wielkie zainteresowanie budzi obecnie proces wytoczony przez znaną artystkę filmową Polę Negri, przeciwko właścicielce gabinetu paryskiego salonu kosmetycznego. Bliższe szczegóły tego procesu są następujące:

Niedawno udała się Pola Negri do pewnego salonu kosmetycznego, aby dać sobie „przyprawić“ paznokcie według nowej metody. Już podczas „operacji“ czuła silne

bóle,

które wreszcie stały się tak nieznośne, że odeszła. Po kilku dniach paznokcie prawej ręki

odpadły,

a lekarz oświadczył, że podczas owej „operacji“ zostały naruszone korzenie paznokci.

Pola Negri żąda teraz odszkodowania w wysokości 17 tys. franków za stratę paznokci.

POPIERAJCIE LIGĘ
MORSKĄ I KOLONJALNĄ!

KRONIKA

22 LISTOPADA Sobota Cecylji p.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Sobota, 22. bm. o godz. 3.30 popoł. „Balik gospodarski", kom. w 3 akt. Zabłockiego. (Dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe.)

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Aida", opera w 4 aktach Verdiego.

Niedziela, 23. bm. o godz. 3.30 popoł. „Borys Godunow", opera w 4 akt. Mussorgskiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk".

Niedziela, 23. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dorota Angermann". (Ceny zniżone.)

Niedziela, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk".

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby".

Niedziela, 23. bm. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka".

Niedziela, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby".

*

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 22 b. m. o godz. 4-tej popoł. „Król Piernik III.". Przedstawienie dla dzieci.

Sobota, 22 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Ciotka Karola". Zniżki ważne.

Niedziela, 23. listopada o g. 12 w poł. „Król piernik III."

Niedziela, 23. listopada o godz. 4 pop. „Ciotka Karola".

Niedziela, 23. listopada o g. 7.30 w. „Ciotka Karola".

*

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.

W środę, 26. listopada: II. Koncert symfoniczny. 10397-3

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Głos serca" z Romanówną. Polski film dźwiękowy wytwórni Paramountu.

CHIMERA: „Księżniczka jazzbandu".

FATAMORGANA: „Rycerze Miłości".

CASINO: „Pieśniarz gór". Film 100% dźwiękowy.

KOPERNIK: „Na Sybir", dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Gdy miłość się budzi" 100% dźwiękowiec z Bebe Daniels.

LUNA: „Córka Wodza".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Walc Naddunajski".

OAZA: „Biały grzech".

PALACE: „Niebezpieczny romans" z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PASAŻ: „Prawo krwi", oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „W nocnym lokalu".

PROMIEŃ: „Grobowiec miłości".

RAJ: „Warta nocna" z Billie Dove. Film dźwiękowy.

SPLENDID: „W szponach azjatów".

STYLOWY: „Rasputin".

UCIECHA: „Asfalt".

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś po raz drugi „Aida" Verdiego, której premjera czwartkowa była jednem pasmem nieustannej owacji pod adresem zarówno wykonawców, jak i inscenizatorów. W oprawie i interpretacji, jakie otrzymała na scenie lwowskiej „Aida" jest niezaprzeczenie najświetniejszem widowiskiem, rzadko spotykanem na największych nawet scenach Europy.

Uroczyste przedstawienie „Kordjana" z okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego dalekie będzie od szablonu, jaki towarzyszył dotąd na scenach polskich wszystkim przedstawieniom tego potężnego dzieła naszego Wieszcza. Inscenizator Leon Schiller wprowadza bowiem „Kordjana" w całości, czemu sprzyjać będzie zupełnie odmienne ujęcie tła — wybitnie nowoczesne, nietylko jednak nie umniejszające efektu i siły wrażenia, lecz raczej je potęgujące. „Kordjan" w tej nowej szacie niewątpliwie na długo znowu zagości na naszej scenie Wielkiej. Dyrekcja ze swej strony, pragnąc udostępnić dzieło Słowackiego młodzieży szkolnej, postanowiła na wszystkie bez wyjątku przedstawienia „Kordjana" udzielać znaczących zniżek wszelkim zakładom naukowym, które zakupywać chcecą bilety gremjalnie. Zgłoszenia szkół w tym względzie przyjmuje sekretarjat Teatrów Miejskich codziennie od godz. 10 do 1 przedpołudniem.

*

Arcywesoła „Ciotka Karola" schodzi wkrótce z afisza teatru Nowości. Jeszcze tylko parę dni rozśmieszać będzie do łez publiczność nieporównany M. Tatrzański w roli fałszywej cioci. Wszyscy, którzy go jeszcze nie widzieli, powinni skorzystać z tej ostatniej sposobności.

—□—

Z miasta

Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa urządziło w dniach od 23. września do 31. października br. specjalny kurs „Wiedzy o Lwowie" dla uczenic gimnazjum im. kr. Jadwigi i gimn. pryw. im. Z. Strzałkowskiej. Na kurs uczęszczało 60 uczenic z klas VII. i VIII., do egzaminu końcowego w dniu 8. bm. zgłosiło się 33 uczenic. Na kurs złożyło się 22 wykładów z zakresu prahistorji ziemi lwowskiej, dziejów i topografji miasta, historji sztuki, malarstwa i architektury, oraz 18 wycieczek do zbiorów miejskich, oraz zabytków kulturalnych i artystycznych. Wykładali: prof. dr. Ignacy Drexler, prof. dr. Stanisław Zajączkowski, b. konserwator śp. Bohdan Janusz, dr. Zygmunt Morwitz, kustosz Muzeum przemysłu artystycznego Henryk Cieśla, Henryk Breit. Kurs zdobył sobie szczere uznanie zarówno wśród uczestniczek, jak i dyrekcji gimnazjum.

—□—

Amer. inżynier skazany

NA 15 MIESIĘCY ZA OSZUSTWO.

Lwów, 22. listopada.

(:) Wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył nadr. Tertil, odbyła się rozprawa przeciwko **Antoniemu Burghardowi**, zam. w Starym Samborze, inżynierowi amerykańskiemu oskarżonemu o oszustwo. Burghard, który jest sparaliżowany, umieścił w prasie ogłoszenie, że poszukuje **portjera w hotelu Wiedeńsko-saskim** w Warszawie. Między kilkunastu reflektantami zgłosił się niejaki **Filip Kolton**, od którego wyłudził tytułem pośrednictwa 50 dolarów, poczem naciągnął go jeszcze **na 800 zł. dając mu na pokrycie weksel z podrobionem żyrem właściciela nieistniejącego hotelu.**

Ponadto wyłudził od niejakich Zygmunta i Heleny Wolskich 200 zł. pod pretekstem przyjęcia ich w charakterze urzędników do nieistniejącego banku w Stanisławowie.

Na rozprawie oskarżony, który już ma podobne sprawki na sumieniu bronił się chorobą (jest bowiem sparaliżowany), która ujemnie działa na jego mózg. Trybunał, któremu przewodniczył r. Tertil, skazał go na 15 miesięcy więzienia.

Niebezpieczny figiel wyrostków

OMAL NIE SPOWODOWAŁ WYKOLEJENIA.

Lwów, 22. listopada.

(:) Sześciu nieletnich wyrostków zasiadło wczoraj **na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym**, któremu przewodniczył nadr. Łyczkowski, a oskarżał prok. Schrayer. Wyrostkami tymi byli **Piotr Krosniak**, liczący lat 15; **Fedko Harypan**, liczący lat 14; **Hryńko Tymicki**, lat 15; **Iwan Tymicki**, lat 14 i 15-letni **Hryńko Mazurkiewicz**. Wszyscy pochodzą z Łanów obok Lwowa. Akt oskarżenia zarzuca im, że w sierpniu br. położyli na szynach kolejowych większą ilość **kamieni i gałęzi, które doprowadzić mogły do wykolejenia pociągu.** Na szczęście maszyna kolejowa bez szwanku przejechała **przez tę ustawioną piramidę.**

Na rozprawie przestraszeni oskarżeni **przyznali się do czynu**, a na swą obronę podali to, **iż chcieli widzieć, jak pociąg przejedzie przez kamienie.** Rozprawa została odroczona z powodu powołania przez sąd **komendanta miejscowego posterunku**, który prowadził w tej sprawie pierwiastkowe śledztwo.

Komunikaty.

12-ta rocznica obrony Lwowa. W związku z przypadającem dnia 22 listopada 1930 r. obchodem 12-tej Rocznicy Obrony Lwowa, Prezydjum miasta podaje do wiadomości, że nie wychodzi poza ramy programu ustalonego przez Komitet Obywatelski obchodu, w szczególności nie urządza rautu, przeznaczając ze swej strony odpowiednią kwotę na fundusz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa.

Ku uczczeniu stuletniej rocznicy Powstania Listopadowego wydaje Tow. Miłośników przeszłości Lwowa nowy tom „Bibljoteki Lwowskiej" pt. Lwów w czasie Powstania Listopadowego" w opracowaniu Józefa Białyni Chołodeckiego.

Listopadowy wieczór dyskusyjny Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, 24 b. m. o godz. 19-tej w małej parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta przed dwoma tygodniami w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa obrazów, grafiki i rzeźb zrzeszenia „Zwornik" skupiającego w sobie kilkunastu młodych artystów i artystek krakowskich, doznała we Lwowie bardzo życzliwego przyjęcia zarówno ze strony fachowej krytyki jak i szerszych kół publiczności. To też spodziewać się należy, że dotychczasowe powodzenie towarzyszyć jej będzie nadal i każdy miłośnik sztuki pragnący zorjentować się w drogach, któremi kroczy młode pokolenie naszych malarzy, nieomieszka ją dokładnie obejrzeć. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 — 15 popoł. P. T. artystów malarzy uprasza się o zgłaszanie prac na wystawę gwiazdkową najpóźniej do dnia 29 b. m. w Sekretarjacie Towarzystwa.

Ważne dla inwalidów, wdów i sierót wojennych! Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie podaje do wiadomości interesowanych, że z dniem 31 grudnia 1930 — upływa ostateczny termin prekluzyjny do zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia na zasadzie ustawy inwalidzkiej dla inwalidów, wdów, sierót i rodziców po poległych lub zmarłych na wojnie. Podania o zaopatrzenie wniesione po tym terminie nie będą przez Władze uwzględnione. Inwalidzi dotychczas nie **rejestrowani winni** wnosić jak najrychlej podania do Referatów Inwalidzkich, właściwych Starostw powiatowych, a wdowy, sieroty i rodzice pop poległych lub zmarłych na wojnie do Izby Skarbowej w Krakowie i to bez względu na to, czy posiadają potrzebna dokumenty, gdyż chodzi przedewszystkiem o dotrzymanie terminu prekluzyjnego, który upływa z dniem 31 grudnia b. r., dokumenty zaś będą mogli później przedłożyć.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Mąż okradł żonę.** Marja Leskówna, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 45, doniosła policji, że mąż jej Michał, skradł jej płaszcz, poduszkę, dwa prześcieradła oraz różne inne rzeczy, wartości 300 zł.

(—) **Odebranie skradzionego łabędzia.** Onegdaj na szkodę Jana Werdeńskiego, zam. w Kiernicy, pow. Gródek Jagielloński, skradziono kilka sztuk gęsi i łabędzia. Złodziej łup ten sprzedał niejakiemu Eljaszowi Bykowi, zam. przy drodze Kulparkowskiej. Po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że kradzieży tej dokonał niejaki Jan Niski, pomocnik mularski, którego aresztowano, a równocze śnie odebrano łup i zwrócono właścicielowi.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Janinę Wojciechowską, służącą pod zarzutem kradzieży różnych rzeczy, na szkodę chlebodawców, oraz Zofję Kozak za wywołanie awantury i stawianie oporu policji.

(—) **Krwawe napady i pobicia.** Wczoraj do odlewni metalu Dawida Zarwanitzera przy ul. Kaspra Boczkowskiego, wpadł zajęty tam Bolesław Chmielniczek który pobił właściciela i wybił sześć szyb. Przeciwko Chmielniczkowi skierowano doniesienie karne do prokuratury. Na powracającą do domu ul. Żółkiewską Pelagję Bereziak napadł wczoraj Jan Padura i pobił ją dotkliwie po całem ciele. Do przechodzącego ul. Szeptyckich Stanisława Bekierskiego, przystąpił jakiś osobnik i zadał mu nożem trzy ciosy w plecy, poczem zbiegł. Bekierskiemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło go do szpitala.

Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce organizuje przy współudziale P. Stow. Inż. i Techn. Woj. Śląskiego, Koło Katowice II. Kurs Spawania autogenicznego i elektrycznego dla inżynierów i techników. Kurs trwać będzie od 1. do 20. grudnia br. i obejmie 34 godzin ćwiczeń praktycznych, oraz 25 godzin wykładów teoretycznych, odbywających się codziennie w Szkole Spawania Stowarzyszenia **w Katowicach, ul. Zamkowa 10.**

Kierownictwo kursu prowadzi inż **Piotr Tułacz**, dyrektor Stow. Na wykłady pozyskano m. in. również **prof. Keel'a** z Zurychu, dyrektora Szwajcarskiego Zw. Acetelenowego i Tlenowego. Wygłosi on cykl wykładów o spawaniu w języku niemieckim oraz streszczenie w języku francuskim. Podczas trwania kursu odbędzie się kilka wycieczek do miejsc. przedsiębiorstw przemysł.

Opłata za kurs wynosi **150 zł.**, dla członków P. Stow. Inż. i Techn. Woj Śląsk. zniżka **33%**. Dla uczestników, delegowanych przez przedsiębiorstwa, będące członkami wspierającymi Stow. zniżka 25%.

Z PRZEMYSŁU GUMOWEGO.

Od krótkiego czasu pojawiły się na naszym rynku zbytu kalosze i śniegowce słynnej na świat cały marki **„Rygawar"**. Wyroby firmy zdobyły szturmem publiczność naszą — nietylko zewnętrzną formą, pięknością wyrobu, ale również i trwałością i wykonaniem. A najważniejszą rzeczą jest fakt, że firma licząc się z cię-

Pionier fotografji amatorskiej.



Przed 50 laty udało się mechanikowi Emilowi Wenigowi wynaleźć t. zw. suchą kliszę, co przyczyniło się do rozwoju fotografji amatorskiej. Rycina nasza przedstawia Emila Weniga.

—o—

Członek U. O. W. pod kluczem.

Lwów, 22 listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, **w Rakowie pow. Sanok,** aresztowano wczoraj **Jana Szczurkę pod zarzutem należenia do U. O. W.** oraz działalności antypaństwowej. Szczurkę odstawiono do więzienia w Sanoku.

Od starej sieczkarni do rozległych zakładów przemysłowych.

Miejsce Piastowe. - Jego cele wychowawcze i gospodarcze.

Lwów 22. listopada.

(jp) Niejednokrotnie już, i to z kół bardzo poważnych, stwierdzono, że w społeczeństwie naszem jest za wiele pesymizmu. Smutne to dziedzictwo z czasów niewoli wytworzyło pewien daltonizm, który sprawia, że w obrazie życia współczesnego dostrzegamy przedewszystkiem barwy ciemne, a nie mamy **należytego zrozumienia dla objawów dodatnich,** nie widzimy twórczej pracy na wielu polach, a co za tem idzie, pozostaje ona tylko **dziełem jednostek lub grup, nie obejmując całego społeczeństwa.**

Przed 35 laty a dziś.

Te uwagi nasuwają się w związku z otwarciem we Lwowie przy ul. Akademickiej, w nowym gmachu Sprechera **Magazynu wyrobów skórzanych Zakładów wychowawczo rzemieślniczych w Miejscu Piastowem,** o której to uroczystości zamieściliśmy w ubiegłym tygodniu sprawozdanie. Zakłady sieroce pozostające pod kierunkiem księży Michalitów spełniają nietylko **doniosłą misję wychowawczo - społeczną,** ale nadto **akcję uprzemysłowienia kraju przez wykształcenie całego zastępu wyszkolonych fachowców w różnych działach produkcji.**

O pracy tej, mającej tak doniosłe cele, publiczność nasza jest zamało poinformowana, dlatego celem obudzenia zrozumienia dla tych placówek warto przytoczyć w krótkim zarysie **dzieje powstania i obecny stan Zakładów.**

Zakład wychowawczy w Miejscu Piastowem założony przed 35 laty przez gorliwego patrjotę i działacza społecznego **ks. Bronisława Markiewicza,** istniał początkowo pod egidą **„Tow. Powściągliwość i Praca".** Początki jego były bardzo skromne. Ks. Bronisław Markiewicz z dochodów własnej plebanji i ofiarności publicznej począł gromadzić **dzieci opuszczone, dając im opiekę i wychowanie.** Już w samych początkach przyświecała mu jednak myśl **przygotowania wychowanków do zawodów,** zabezpieczających im byt w przyszłem życiu. Zaczęło się to od małej ślusarni, w której jedyną maszyną pomocniczą była **przerobiona odpowiednio stara sieczkarnia.** Obecnie Zakłady w Miejscu Piastowem posiadają **dobrze urządzone warsztaty: krawiecki, szewski, pracownię artystyczno-malarską, młyn, ślusarnię, pracownię wyrobów skórzanych, stolarnię, introligatornię, drukarnię z księgarnią i wielką kuźnię.** Nadto powstały dzięki zabiegliwości Zarządu, jakoteż ofiarności niektórych fundatorów **filje zakładu w Pawlikowicach, pow. Wieliczka, w Krakowie przy ul. Karmelickiej, w Działkowiczach pod Baranowiczami i w Berteszowie koło Lwowa.** Także i tam organizuje się fachowe warsztaty, jednak **brak odpowiednich środków opóźnia i utrudnia należytą ich rozbudowę.** W obecnym stanie rzeczy Zakłady wychowawcze ks. Michalitów **wychowują i kształcą zawodowo około 700 opuszczonej młodzieży.**

Wizje przyszłości.

Tyle już dotychczas zdziałano, lecz jest to dopiero skromna cegiełka w stosunku do naszych potrzeb społecznych. Istniejej w Polsce tyle młodzieży opuszczonej, która zmarnuje się dla państwa i społeczeństwa, jeśli nie znajdzie należytej opieki i kierunku w życiu, że **dla zadośćuczynienia tym potrzebom należałoby utworzyć kilkaset takich zakładów.** Zarząd, z podziwu godną zdolnością organizacyjną, dąży niezmordowanie do rozbudowy tego pięknego dzieła. Nie poprzestając na zbyt zresztą skąpo płynącej z **ofiarności społeczeństwa, ucieka się do samopomocy, usprawniając swoje warsztaty tak, aby mogły być nietylko źródłem utrzymania już istniejących placówek, lecz by umożliwiły ich rozbudowę i należyte wyposażenie warsztatów oraz utworzenie nowych.**

Głównym przedmiotem zbytu Zakład uczynił **galanteryjny przemysł skórzany.** Warsztaty tych wyrobów w Miejscu Piastowem są **wzorowo urządzone i pozostają pod kierownictwem specjalisty, wyszkolonego zagranicą w najwyższej stojącem centrum przemysłu galanterji skórzanej, w Turyngji.** Wyroby: jak walizy, nesesery, torebki damskie, portfele, portmonetki itp. zyskały sobie już szerokie uznanie i uchodzą **za najlepsze, nietylko w produkcji krajowej, ale w porównaniu z importem zagranicznym.**

Dla przysporzenia większych funduszów na wyżej wymienione cele, kierownictwo zakładu przystąpiło obecnie do stworzenia **własnych placówek handlowych,** które utrzymuje podczas sezonu w miejscach kąpielowych, a nadto obecnie założyło **Magazyn we Lwowie.** Od społeczeństwa zależy, aby placówki te spełniły swą rolę. Kupcy powinni kierować swoje zamówienia do Zakładów wychowawczych w Miejscu Piastowem, a publiczność powinna pamiętać o założonych przez zakład placówkach handlowych. **Jeśli zrozumiemy doniosłość ciążącego na nas obowiązku, to zakłady te zaważą korzystnie na szali naszego rozwoju gospodarczego, a kwestja wychowania opuszczonej młodzieży zostanie w Polsce szczęśliwie rozwiązana.**

—o—

Zgon zasłużonego kapłana.

Lwów, 22 listopada.

W dniu 15. bm. rozstał się z światem po długich i ciężkich cierpieniach proboszcz Sichowa ks. Stanisław Djonizy Lubowiecki. Kawaler orderu „Orlęta", prezes Ochotniczej Straży pożarnej, Kółka rolniczego, Komitetu budowy polskiego Domu ludowego w Sichowie oraz założyciel orkiestry instr. dętych. Pogrzeb odbył się dnia 18. bm. z kościoła parafialnego do specjalnego grobowca na cmentarzu w Sichowie. Na miejscu spoczynku po ukończeniu ceremonji religijnych przemawiali naczelnik Ochotniczej Straży pożarnej w Sichowie p. Jan Pasławski oraz wiceprezes ochotniczej straży pożarnej w Zubrzy p. Mościcki Jan, poczem złożono wieńce w ogólnej liczbie 12. W oddaniu ostatniej posługi śp Zmarłemu wzięły udział liczne rzesze ludu miejscowego, wyrażając tem samem przywiązanie i miłość dla swego pasterza duchownego i społecznika. W pogrzebie wzięli udział m. in.: Kustorz klasztoru OO. Bernardynów ojciec Bronisław Szepelak, oraz 15 innych księży, dalej Ochotnicza Straż pożarna z Zubrzy z wiceprezesem Mościckim, Ochotnicza Straż pożarna z Pasiek Zubrzyckich oraz delegacje „Straży z Krotoszyna i Kozielnik. Straż pożarna w Sichowie, jak i inne placówki oświatowe straciły w Zmarłym gorliwego pracownika, którego cenne wskazówki i rady zawsze były z czcią przyjmowane. Pokój, cześć i hołd pamięci wielkiego społecznika!

Królewski żołnierzyk.



Rycina nasza przedstawia rumuńskiego następcę tronu, królewicza Michała w mundurze wojskowym, gdyż jest on obecnie uczniem szkoły wojskowej w Bukareszcie. Obok jego kolega, członek arystokratycznej rodziny rumuńskiej.

Odważny sędzia.

„WZOROWA" POLIC JA AMERYKAŃSKA.

Lwów, 22. listopada.

(=). Sędzia nowojorski **Józef Corrigan** doniósł na publicznem posiedzeniu swego trybunału, że otrzymał od tzw. bandy **„Vice-Racket" list z pogróżkami.** Bandyci zagrozili mu mianowicie

śmiercią,

jeżeli nie przerwie natychmiast dochodzeń przeciw **dwom policjantom,** oskarżonym o próbę **wymuszenia pieniędzy** na dwóch młodych kobietach, którym usiłowali zarzucić **niemoralny tryb życia.**

Sędzia Comigan oświadczył, że nic sobie nie robi z pogróżek i że nie da się nastraszyć tym łajdakom.

W toku dalszego śledztwa okazało się co następuje: Policjanci najęli dwóch opryszków, którzy zwabili owe kobiety w

pułapkę.

Wówczas wdali się w tę sprawę policjanci, aresztowali owe panie, dali jednak do zrozumienia, że jeśli otrzymają **400 dolarów,** mogą uzyskać ich zwolnienie.

Obaj „pomysłowi" stróże bezpieczeństwa zostali skazani na **4 miesiące więzienia.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

„Bez względu na pogodę".

Lwów, 22. listopada.

W niedzielę odbyć się ma w myśl programu **szereg spotkań ligowych o decydującem znaczeniu**. W chwili obecnej, tj. **w piątek o godz. około 13-tej** pada jakaś **nieokreślona mieszanka**, złożona z deszczu, śniegu i Bóg wie jeszcze jakich składników. Mrozik prowadzi **kontredans z odwilżą**, zimne, północno-wschodnie wiatry uganiają filuternie po ulicach, by ustąpić grzecznie miejsca jakimś **zabłąkanym cieplejszym wiewom z zachodu**. Chwile absolutnej ciszy przeplatają się z gwałtownymi wprost **huraganami**, a biedny obywatel błogosławionej **strefy umiarkowanej** człapie po nieokreślonej bliżej mazi, zbrojąc się w kalosze, futra, parasole, trenchcoaty i przekonuje się ostatecznie, że wszystko to nie wystarcza, by ustrzec się przed **przenikliwą wilgocią**, wdzierającą się **bezapelacyjnie w najbardziej chronione zakątki**.

Dziś mamy **sobotę**, mecze piłkarskie odbyć się mają **w niedzielę**, mało jest więc nadziei, by do tego czasu nastąpiła **stabilizacja aury**. Jeśli nastąpi ona w formie **mrozu**, będzie jeszcze pół biedy, a co stanie się jednak, gdy utrzyma się **beznadziejna chlapawica?** Któraż **z przewidujących władz** sportowych przyjmie odpowiedzialność za całość i zdrowie graczy, obowiązanych stawić się na boisku, „bez względu na pogodę", pod grozą przyznania przeciwnikowi bez gry **dwóch mistrzowskich punktów?**

Obecnie toczy się dyskusja na temat **reformy rozgrywek mistrzowskich**. Nikomu jednak nie przychodzi na myśl, że najważniejszym argumentem, przemawiającym **za koniecznością zmiany** jest właśnie **fatalny układ terminów**. Dzięki niemu to jesteśmy świadkami **absurdalnego wprost faktu**, że najważniejsze gry, mające decydować **o losach całorocznych rozgrywek**, odbywają się w warunkach **możliwie najgorszych**, wykluczających z góry **normalny przebieg**. Jeśli przypadkowość jest niejako **nieodłącznym współczynnikiem piłki nożnej**, to w danym wypadku podwyższa się ją **sztucznie do 100%**. Czy jest w tem wszystkiem jakaś logika, jakiś zdrowy sens, — w to śmiemy poważnie wątpić!

Wedle programu, w niedzielę odbyć się ma we Lwowie **spotkanie Pogoni z Garbarnią**. Do obecnej chwili nie otrzymaliśmy zawiadomienia **odwołującego powyższą imprezę**, nie leży to zresztą **w mocy Pogoni**. Musimy więc przyjąć, że zawody **odbędą się faktycznie** „bez względu na pogodę", bez oglądania się **na wartość całego takiego przedsięwzięcia**, byle tylko formalności stało się zadość.

Uważamy, że wszystko **ma swoje granice**. Należałoby też wytknąć pewne granice owemu absurdalnemu zwyczajowi **„bez względu na pogodę"**. Powołane do tego są **odpowiednie władze piłkarskie**, od których oczekujemy w ostatniej chwili jeszcze **jakiejś rozumnej decyzji**, kładącej kres zabawie, mogącej się **źle skończyć**. Jeśli względy taktyczne nakazują ukończenie mistrzostw **jeszcze w roku bieżącym**, to, zdaniem naszem, lepiej będzie przełożyć je nawet **na okres późniejszy**, gdy ustabilizuje się **mroźniejsza pogoda**, w każdym razie mniej niebezpieczna i szkodliwa, niż dzisiejsza plucha. **N. S.**

Nagroda P. Prezydenta dla hokejowego mistrza świata.

Lwów, 22. listopada.

P. Prezydent Rzplitej, **protektor hokejowych mistrzostw świata w Krynicy** (1—8 lutego 1931 r.), ofiarował jako nagrodę dla mistrza świata na 1931 rok **cenny puhar bronzowy** (rzeźba Olgi Niewskiej) o wysokiej wartości artystycznej, utrzymany w stylu antycznym.

Nowy zwrot w sprawie Warszawianki.

Lwów, 22. listopada.

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość o **unieważnieniu zawodów Ruch - Warszawianka**, oraz wyznaczeniu **nowego terminu** na przeprowadzenie powyższej rozgrywki. W sferze tej, wobec której zajęliśmy krytyczne stanowisko, nastąpił **nieoczekiwany zwrot**, świadczący korzystnie o nastrojach, panujących w zarządzie głównym Ligi, który **unieważnił decyzję WG. i D.**, zwracając akta do ponownego przeprowadzenia sprawy. Spodziewać się należy, że admonicja, jakiej krokiem tym udzielił Zarząd główny **Wydziałowi Gier i Dyscypliny nie pozostanie bez skutków** i magistratura ta, powołana **przedewszystkiem do przestrzegania czystości w sporcie**, nieco głębiej zastanowi się, nim wyda ważką decyzję, mogącą na szwank narazić **wiarę w wartość wszystkich rozgrywek na zielonej murawie**.

Otwarcie toru łyżwiarskiego w Katowicach.

NASTĄPI 7-GO GRUDNIA.

Lwów, 22. listopada.

Uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego **w Katowicach** nastąpi w dniach **7. i 8. grudnia rb.** Na razie oddana będzie do użytku **płyta zamrażalna** o powierzchni **2.400 mtr. kw.**, przyczem konserwacja lodu obliczona jest **na przeciętną temperaturę 10 stopni ciepła**.

Niezwykła doniosłość powstania pierwszej ślizgawki sztucznej, która uniezależnia nas od kaprysów pogody i pozwala na **5-miesięczny nieprzerwany sezon zimowy**, znajdzie swe odbicie w bogatym programie sportowym otwarcia.

W międzynarodowym turnieju hokejowym, który zainauguruje sezon tegoroczny, weźmie udział drużyna **Troppauer Eislaufverein** (Opawa-Czechosłowacja), oraz trzy czołowe zespoły polskie: **AZS.** i **Legja** (Warszawa) i **Pogoń** (Lwów).

Zespół łyżwiarzy zagranicznych, który odwiedzi Katowice, składać się będzie **z mistrzowskiej pary Europy Orgonista, Szalay** (BKE-Budapeszt), bajecznie zgranej czeskiej pary małżonków **Hoppe** (TEV-Opawa), jednego z najbardziej uzdolnionych młodych solistów europejskich **Praznovsky'ego** (TEV-Opawa) i łyżwiarzy **wiedeńskich**.

Ze względu na to, że widownia mieści tylko **6.000 osób**, a organizatorzy liczą się z napływem **około 25.000**, program otwarcia łyżwiarzy zostanie powtórzony **cztery razy**, przed każdem spotkaniem hokejowem.

Szczegółowy program uroczystości otwarcia: **Niedziela, 7. grudnia**, godz. 10: poświęcenie toru, przemówienia przedstawicieli władz, miasta i związków sportowych, międzynarodowy pokaz łyżwiarski i mecz hokejowy **AZS.-Pogoń.** Godz. 17: pokaz łyżwiarski i mecz Legja - TEV. (Opawa).

Poniedziałek, 8. grudnia, godz. 12: pokaz łyżwiarski i mecz hokejowy AZS. - Legja. Godz. 17: pokaz łyżwiarski i mecz **Pogoń - TEV.** (Opawa).

Niedzielny program ligowy.

Lwów, 22. listopada.

Niedzielny program ligowy przewiduje **cztery spotkania**. We Lwowie gościć będzie u Pogoni **Garbarnia**. Zawody powyższe zapowiedziane są **na 11-tą przedpoł.** i mają się odbyć **na boisku Pogoni** za rogatką stryjską. O szansach w danej sytuacji trudno **coś realnego powiedzieć**. Garbarnia wykazała przed tygodniem dobrą formę, bijąc w tow. spotkaniu **Wisłę 2:1**. Pogoń grała wprawdzie nieźle w Krakowie, niemniej jednak **przegrała w stos. 3:0**. Pozatem liczyć się należy z zupełnie **nienormalnemi warunkami**, to też wynik zależeć będzie **więcej od przypadku niż umiejętności**. Pogoń zainteresowana jest wygraną o tyle, że zapewniłaby ona jej prawdopodobnie **szóste miejsce**, co wobec różnych projektów reformy Ligi może **nie być bez znaczenia**.

Czarni wyjeżdżają do **Krakowa**, gdzie mają stawić **czoło Cracovji**. W Krakowie sytuacja **nie przedstawia się lepiej** — i tam stan boiska i aury zadecydować może o wyniku. Faworytem jest **bezwzględnie Cracovja**, grającą bądź co bądź o wielką stawkę.

Na śmierć i życie walczyć będzie **ŁTSG. w Katowicach**. W razie uzyskania wyniku remisowego **z Ruchem**, mają Łodzianie **byt w Lidze zapewniony** i stanu tego nie zmienią **żadne pociągnięcia przy zielonym stoliku**.

U Warszawianki gościć będzie wreszcie **Warta**. Teoretycznie mistrz poznański powinien **uzupełnić swój skarbiec** o dalsze dwa punkty, wobec ciężkiego losu Warszawianki niespodzianka **nie jest wykluczona**, tembardziej, że Warta ostatnio straciła wiele ze swej formy.

Ciężka atletyka.

Lwów, 22. listopada.

W nadchodzącą niedzielę, tj. 23. bm. o godz. 11-tej przedpoł. odbędą się **zapasy ciężko-atletyczne**, urządzone przez klub im. **Zbyszka Cyganiewicza** w sali klubu na Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej nr. 23. Jako nowość wprowadzone zostanie **drużynowe ciągnienie liny**. Wstęp wolny.

Francja zgłasza

udział w mistrzostwach hokejowych świata.

Lwów, 22. listopada.

Francuski Zw. Hokejowy w ostatnio nadesłanym liście zawiadomił organizatorów tegorocznych **mistrzostw hokejowych świata** w Krynicy (1-8 lutego 1931 r.), że udział reprezentacyjnej drużyny francuskiej uważać należy za **niemal pewny**. Oficjalne zgłoszenie zostanie nadesłane **w najbliższym czasie**.

Drużyna francuska, słynąca **z bojowości i twardości**, rekrutuje się przeważnie z graczy **zamieszkałych stale w Chamonix**. Asem reprezentacji jest **Hassler**, jeden z najszybszych i najlepszych graczy Europy.

Lista kwalifikacyjna

tennisistów angielskich.

Lwów, 22. listopada.

Angielski Związek Tennisowy ogłosił **następującą listę swych graczy:** 1) Austin, 2) Lee, 3) dr. Gregorö, 4) Oliff, 5) Charpe, 6) i 7) Lester i Kelly, 8) Kingsley, 9) Dover, 10) Powell. Znany w Polsce **Hughes** nie został sklasyfikowany z powodu braku danych porównawczych (podróże zagraniczne).

Lista pań: 1) Watson, 2) Mudford, 3) Nuthall, 4) Ridley, 5) Haylock.

Różne.

VI-te Doroczne Walne Zgromadzenie KS. „Biały Orzeł" odbędzie się dnia 7. grudnia 1930 r. w sali gminnej w Kleparowie o godz. 10.30 rano z statutowym porządkiem obrad. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych z ważnością uchwał.

GIEŁDY.

OGROTY GIEŁDOWE.
Lwów, 21 listopada.
Dolarówka 56.25 — 56.50 — 57, Bank Polski 164 — 164.50, Tesp 75 — 82.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów, 21 listopada.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	24.50	25.—
pszenica zbiorowa ex 1930	22.75	23.25
żyto jednol. ex 1930	17.75	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	17·25	17.50
jęczmień dworski jednol.	18.—	18.50
„ przemiałowy	15.50	16.—
owies małop. ex 1930	17.	17.50
owies zadeszczony 441 g/l	15·75	16·25
kukurudza rumuńska	21.75	22.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.—
„ kolorowa (z workiem)	—.—	—.—
„ krasa (z workiem)	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	21.50	25.50
wyka czarna	20.—	21.—
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	22.50	23.50
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	41.75	42.75
otręby żytnie	9.—	9.50
„ pszenne	12.50	13.—
kasza hreczana 50% poł.	43.50	45.50
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniame	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.70
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.3·

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	27.—	27.50
pszenica zbiorowa	22.·5	25.75
żyto jednol. ex 1930	20.25	20.75
żyto zbiorowe	19.75	20.—
jęczmień przemiał.	17.75	18.25
owies mał. ex 1930	19.50	20.—
mąka pszenna 65%	47.—	48.—
„ mąka żytnia typ urzędowy	34.—	35.—
otręby żytnie	9.50	10.—
„ pszenne	13.—	13.50
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33.—
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na Giełdzie większe obroty w owsie oraz w ziemniakach po cenach w ramach notowań.

Otręby pszenne podrożały. Dla pszenicy nadal zainteresowanie.

Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa.

Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. listopada. (PAT). Waluty i dewizy. Belgja 124.11, Holandja 358.10, Londyn 43.23, N. Jork 8.89.5, N. Jork telegr. 8.90.4, Paryż 34.96 i pół, Praga 26.39, Szwajcarja 172.52, Wiedeń 125.26, Włochy 46.60, Berlin 212.61.

Warszawa, 21. listopada. (PAT). Akcje. Bank Handl. Warsz. 108, Puls 57, Elektr. Dąbrowa 42 i pół, Warsz. cukier 38, Węgiel 41 trzy czwarte, Lilpop 26 i pół, Modrzejów 13 i pół, Ostrowieckie 50, Rudzki 15 i pół, Starachowice 17¼, Haberbusch 117.

Warszawa, 21. listopada. (PAT). Papiery państwowe. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 102 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 57, 5 proc. pożyczka konwers. 51, 5 proc. pożyczka Kolejowa 46 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. listopada. (PAT). Paryż 20.26 i pół, Londyn 25.65 trzy czwarte, Nowy Jork 515.92 i pół, Bruksela 71.96, Włochy 27.01, Hiszpanja 58.50, Amsterdam 207.52, Berlin 122.95, Wiedeń 72.61, Sztokholm 138.45, Oslo 138.00, Kopenhaga 138.00, Sofja 3.73¼, Praga 15.29 3/4, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.23 i pół, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 176.50.

Jan Nicot, ojciec chrzestny Nikotyny.



Zwolennicy tytoniu obchodzą obecnie ciekawą rocznicę: Oto przed 400 laty w roku 1530 przywiózł do Francji po raz pierwszy tytoń Jan Nicot, poseł francuski na dworze portugalskim. Do czego doprowadziło rozpowszechnienie się nikotyny, świadczy obrazek przyległy, przedstawiający wielki „turniej" w paleniu, urządzony niedawno przez wytworne damy paryskie.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. listopada. (PAT). N. Jork 4.85.63, Paryż 123.63, Berlin 20.38, Montreal 484.96, Hiszpanja 42.75, Amsterdam 12.07 trzy ósme, Bruksela 34.82 7/8, Włochy 92.76, Szwajcarja 25.05 pięć ósm., Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.19 7/8 Helsingfors 102.92, Praga 163.78, Budapeszt 27.75, Belgrad 274.37,7 Sofja 670.50, Rumunja 818.00, Lizbona 108.24, Konstantynopol 10.25, Ateny 375.00, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21. listopada. (PAT). Londyn 123.64, Nowy Jork 25.45 trzy czwarte, Bruksela 355.00, Hiszpanja 288.75, Włochy 133.25, Szwajcarja 493.50, Kopenhaga 680.75, Amsterdam 1024.00, Oslo 681.00, Sztokholm 683.25, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 358.00, Berlin 66.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21 listopada.

DEWIZY: Dol. amer 8.92.50—8.93.00 dolary kanad. 8.84.50 — 8.95.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00. franki szwajc. 1.72.80—

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota dnia 22. listopada 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon., 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt rządowy pt. „Rola pracowników państwowych w społeczeństwie". 16.15 Komunikaty Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 „Gawęda o lwowskim żołnierzu" — wypowie red. Edward Kozłowski. 17.15 Transmisja z Krakowa: „Wyspiański, budowniczy Polski żywej" wygłosi prof. Bolesław Pochmarski. 17.45 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci starszych: „Cały świat Petronelce pomaga" — pióra E. Zarembiny 18.15 Transmisja koncertu dla młodzieży z Warszawy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy: Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25 Kwadrans akademicki. 19.40 „Na żołnierską nutę" — piosenki żołnierskie w interpretacji p. Romualda Cyganika, przy fortepianie p. T. Seredyński. 20.00 Transmisja z Warszawy: red. Janusz Stępowski wygłosi fejleton pt. „W mateczniku". 20.15 „O lwowskim Listopadzie" — wypowie prof. Kazimierz Brończyk. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny muzyki żydowskiej. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja w powiększeniu pod dyr. Bronisława Szulca, Zimra Zeligfeld Kipnisowa (sopran), Stanisław Frydberg (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) A. Zołotarem: Rapsodja hebrajska. b) S. Prokofjew: Uwertura na tematy żydowskie — odegra orkiestra. 2 a) Engel: „On przyrzekł mi", b) Pieśń ludowa „Wesoło i ochoczo" — odśpiewa p. Zeligfeld-Kipnisowa. 3. a) M. Ravel: Melodja „Kasche", b) Cejtlin: Eli Zion — odegra p. Frydberg, 4. Hamerik: „Lamente" z trylogji hebrajskiej — odegra orkiestra. 5. a) A. Benzman: Pieśń Zionu, b) Pieśń ludowa — Kumok: „Sprowadźcie rebego" — odśpiewa p. Zeligfeld-Kipnisowa. 6. a) Dauber: Potpourri żyd. „W sobotę wieczorem", b) A. Żytomirski: Pieśń rebego (na orkiestrę smyczkową), c) B. Szulc: Fantazja na temat z dramatu „Dybuk" Ańskiego, odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy: p. Helena Buczyńska wygłosi fejleton pt. „Kłamcy". 22.15 Koncert z płyt gramofonowych i Lwowska Gazeta Radjowa. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

HELSINGFORS 19.05 Transmisja z Uniwersytetu. Koncert symfon. **LIPSK** 19.30 Skrót opery Kreutzera „Nocleg w Granadzie". **LONDYN NATIONAL** 22.35 Koncert muzyki smyczkowej. **LONDYN REG.** 22.00 Radjokabaret. **HAMBURG** 20.00 „Uebern grossen Teich", sztuka ludowa ze śpiewami w 5 aktach Adolfa Philippa. **SZTUTGART** 21.45 „Mozart Weber" koncert radjoork. **BUKARESZT** 20.00 „Orfeusz" opera Glucka. **BERLIN** 20.00 Koncert utworów Kreutzera. **OSLO** 20.00 „Samson i Dalila" opera w 3 aktach St. Saensa. **WIEDEŃ** 19.30 Transmisja z Opery miejskiej. **BUDAPESZT** 17.30 Muzyka operetkowa.

61) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER
CZERWONY KOBRA
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Po południu, objeżdżając chińską dzielnicę, Piotr zastanawiał się nad dziwnemi kolejami losu, które sprawiły, że jego tęsknota do egzotyzmu i przygód, stała się tak prędko oszałamiającą rzeczywistością. Zakochał się w pięknej dziewczynie, której samo życie było romantyczną tragedją, wpadł w wir fantastycznych intryg i spisków, narażając się na tajemnicze niebezpieczeństwa...

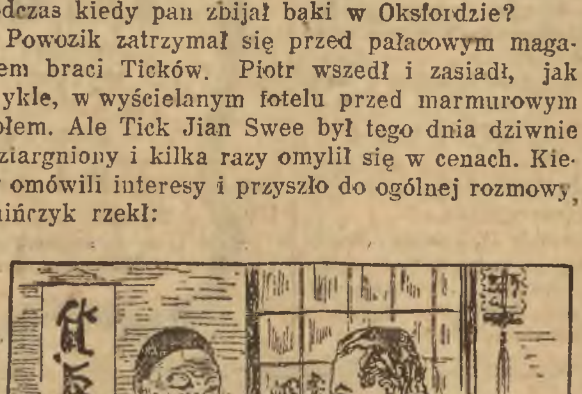
Krótkie doświadczenie nauczyło go dwóch wielkich rzeczy: Pierwszą było wprowadzenie w czyn nauki Sokratesa: „Poznaj samego siebie". Poznał samego siebie i postawił na straży przed pokusami nieustającą czujność. Czuł, że gdyby nie miłość i zaufanie Olgi, nurzałby się poprostu w błocie.

Drugą zdobyczą życiową było przeświadczenie, że żadna praca nie hańbi, byle tylko oddawać się jej całą duszą. „Kowale" w Oksfordzie byli nieskończenie więcej warci, niż zblazowane, próżniacze, pasorzytnicze bałwany. Gdyby on, Piotr, będąc na uniwersytecie, należał do pierwszych, a nie do drugich, teraz zostawiłby daleko za sobą wszystkich Ferrisów i Brickmanów. Chociaż i tak dawał sobie jakoś radę.

Ale jakże go oni nienawidzili za to wyższe wykształcenie, Ferrisowie i Brickmanowie! Za każdym razem, gdy Piotrowi udało się uskutecznić dobrą sprzedaż lub załagodzić dyplomatycznie jakie nieporozumienie, z małpich oczu Ferrisa strzelał błysk nienawiści. Kiedyś, zapytany o jakiś techniczny szczegół, odwrócił się i szczeknął:

— Z jakiej racji, u djabła, mam panu robić prezent z wiedzy, którą zdobyłem w pocie czoła, podczas kiedy pan zbijał bąki w Oksfordzie?

Powozik zatrzymał się przed pałacowym magazenem braci Ticków. Piotr wszedł i zasiadł, jak zwykle, w wyściełanym fotelu przed marmurowym stołem. Ale Tick Jian Swee był tego dnia dziwnie roziargniony i kilka razy omylił się w cenach. Kiedy omówili interesy i przyszło do ogólnej rozmowy, Chińczyk rzekł:



— Czułem od początku, tuan, że nasza kampanja przeciwko czerwonym łotrom za dobrze idzie. Czułem, że oni coś wymyślą i miałem nosa. Zanos: się na wielkie rozruchy, które zaczną się w Sum berawie i rozszerzą jak pożar na cały kraj. Jeden z moich synów mieszka w Sumberawie i od niego wiem, co się gotuje.

Tłusta twarz kupca ściągnęła się w zmarszczk troski.

Sumberawa było to małe, górskie miasteczko odległe od Samarangu o opętane dwadzieścia mil Piotr znał je z przejazdów.

— Co się gotuje? — zapytał.

— Tuan wie, że okolica cierpi na brak ryżu! Otóż czerwone psy rozpuściły plotkę, że pewni Chińczycy w mieście skupują ryż dla podbicia cen. To jest kłamstwo, ale wieśniacy wierzą we wszystko zaczęło się już obrzucanie kamieniami podejrzanych o pasek.

— Co to za ludzie?

— Tuan nie wie? Wszyscy nasi agenci. A także mój syn.

Piotr gwizdnął.

— Hm! — rzekł. Miejmy nadzieję, że lud nie da się ogłupić do ostateczności. Ale dlaczego tamci kupcy nie otworzą naoścież swoich magazynów, żeby pokazać, że ich niesłusznie posądzają?

— Zrobili to, ale agitatorzy rozpuścili wieść, że to podstęp i że składy ryżu mieszczą się w potajemnych miejscach.

Kiedy zacznie padać, to leje, Ponury Muhammed bin Saffra był posępniejszy niż zazwyczaj. I on również miał w zanadrzu niepomyślną wiadomość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„PEPEGE“

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY TOW. AKC. GRUDZIĄDZ

podaje do łaskawej wiadomości, że

SNIEGOWCE i KALOSZE

w wielkim wyborze i najnowszych modelach są do nabycia hurtownie i detalicznie po cenach i kondycjach fabrycznych u firmy:

I. SCHLEIER

Główny skład obuwia

Lwów, Legjonów 35. 9205 **Tel. 10-07.**

Znana od lat 34 pracownia krawiecka

T. MATERNOWSKIEGO

Lwów, Plac Dąbrowskiego l. 8. (Chorążczyzny)

przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wykonuje je według najnowszych żurnali w najkrótszym czasie. 9654-12

---

6 DYWIZJON SAMOCHODOWY.

Zał. do L. 6093/30.

Lwów, 19 listopada 1930.

Przetarg ustny.

6 Dywizjon Samochodowy sprzeda w drodze przetargu ustnego jeden samochód osobowy Tatra. Przetarg odbędzie się w dniu 10 grudnia we Lwowie przy ul. Janowskiej 120. o godz. 10-tej.

Informacji udziela referent techniczny Parku 6 Dyonu Samoch. we Lwowie, ul. Janowska 120. 10368

Dowódca 6 Dyonu Samoch.
Damski ppłk.

INSERUJCIE w Gazecie Porannej!

Osłabienie bladnicę leczy Hemogen oryginalny tylko z firmą Klawe

---



LUDZIE NERWOWI

umierają młodo!

Czy zauważyliście też niekiedy i u siebie jeden z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia, na niektórych częściach ciała, przestrach wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują,

jest to oznaka, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenie czynności psychicznych, jak napr. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna.

Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów

gratis i franco wyjaśnić prostą metodę, która przyniesie **Każdemu radosną niespodziankę**

Zapewnie już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową.

Zapewniam was, iż znam właściwą

metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów.

Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy, wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzonymi. **To potwierdzają również orzeczenia lekarskie.**

Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej, wysyłam tę

pouczającą książkę zupełnie gratis

Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze

ERNST PASTERNACK, BERLIN, SO
Michaelkirchplatz 13. Oddz. 355.

Radjoaparaty, detektory, głośniki, słuchawki oraz części składowe najtaniej i na dogodnych warunkach poleca

„RADJO-MECHANIKA“

Lwów, ul. Żółkiewska l. 59. Tel. 55—34. 8277-20

Portrety na raty!

Ręcznie malowane z fotografji w cenach:
Od 14 — 70 zł. w wykonaniu czarnem. od 16 — 80 zł. w wykonaniu sepją, od 20 — 90 zł. w wykonaniu pastelą, od 25 — 100 zł. w wykonaniu olejn. farbami. Należytość płatna 25% przy zamówieniu, druga rata przy otrzymaniu portretu, zaś dwie pozostałe raty co każdego pierwszego następujących miesięcy po dostarczeniu portretów.

WARSZAWSKIE ZAKŁADY ARTYSTYCZNE
w WARSZAWIE, Aleja 3 Maja 7.

Generalne Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią
ANTONI STRIGL
Lwów, Sienkiewicza 5, II. p. drzwi Nr. 6.

Uprasza się o łaskawe nadsyłanie fotografji listami poleconymi. — Portrety dostarczamy do trzech tygodni od daty zamówienia.

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

OD KASZLU

spróbujcie

Pastilles

VALDA,

sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą

VALDA

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

TYLKO ciebie kochali dlatego, że okulary, termometry kupujesz przy ul. Piłsudskiego 19. w firmie „Optyka“, gdyż tam najtaniej. 10442-?

HUMOR.



— Oto twój pierścionek zaręczynowy, nie mogę zostać twoją żoną. Ktoś inny zdobył moje serce...

— Czy mogę zapytać, kto jest tym szczęśliwym?

— Na miłość Boską, czy chcesz go zabić?

— O nie, chcę go tylko zapytać, czy nie odkupiłby odemnie tego pierścionka.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“. Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.